Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. Kraków, Poniedziałek 14 grudnia Rok VIII.—Nr. 302

GONIEC KRAKOWSKI

Redaktor naczelny: Józef Nekanda-Trepka

Redaktor odpowiedzialny: Marjan Bobrowski.

Redakcja i Administracja Dunajewskiego 7. — Tel. 2502. P. K. O. Warszawa Nr. 151.100, Kraków Nr. 404.100.

Tajny układ.

(kh) Podczas gdy Polska pochłonięta została chaosem trudności gospodarczych, gdy równocześnie nieodpowiedzialne sfery „romantyzmu politycznego" z p. J. Piłsudskim za kulisami, węszą za zawieruchą wewnętrzną, gdy wreszcie wogóle stoimy jakby na palącej się podstawie i w płonącym domu, angielski organ „Daily News", jak wczraj donieśliśmy, przyniósł wieść, która musi wstrząsnąć Polską.

W Locarno, prócz oficjalnych, opublikowanych traktatów, zawarty został tajny układ pomiedzy Chamberlainem a Stressemannem i Loucherem w sprawie Wschodu Europy. Układ ten — jak zapewnia „Daily News" — został zachowany w najścisłejszej tajemnicy i ujawni się go rzekomo dopiero po wstąpieniu Niemiec do Ligi Narodów i po przedstawieniu przez delegata Rzeszy niemieckiej na Radzie Ligi Narodów sprawy granic wschodnich Niemiec.

Oto krótka, niedwuznaczna wiadomość, której nie sprawdzono, a przypuszczać należy, że się jej wogóle nie sprawdzi aż do czasu.... rewizji granicy polsko-niemieckiej Wiadomość pochodzi ze strony angielskiej, poważnego organu jej opinji i ma wszelkie cechy prawdopodobieństwa. Kwestja granic wschodnich w traktatach londyńsko-locarneńskich została tak połowicznie, tak zagadkowo rozstrzygnięta, a raczej zgoła nierozstrzygnięta, że nie można przypuszczać, aby to załatwienie sprawy było ostatniem słowem Anglji. Chodziło przecie o „uspokojenie" kontynentu europejskiego, o zaspokojenie apetytów niemieckich, a realizacją tego była i jest niemożliwa bez ustępstw wobec Berlina na granicy polskiej.

Wskazywaliśmy już niejednokrotnie i z całą siłą podkreślaliśmy nasze stanowisko jedynie w tej chwili słuszne i zgodne z interesem naszej przyszłości, bytu i rozwoju, że Londyn i Locarno są przygrywką do wielkiej akcji angielskiej na rzecz Niemiec. Sukces Chamberlaina rozzuchwalił tego cudownego dobrodzieja ludzkości i Europy, i zachęci go do dalszych kroków, które ożywią rynek niemiecki na zbyt dla ledwie dyszącego przemysłu angielskiego i zdobędą przynajmniej chwilowo Niemcy dla celów Anglji. Wszystko to ma się stać kosztem Polski.

Nie potrzebujemy przesadzać! Nie potrzebujemy zbyt przeceniać naszej wartości i pozycji w Europie. Ale jest faktem, że Polska odgrywa bez jej bezpośredniego udziału, pierwszorzędną rolę w polityce europejskiej. Jesteśmy przeszkodą dla Anglji i o tem musimy pamiętać.

W Berlinie mamy zaciętych wrogów, ale nikt się tam z tem nigdy nie krył. Walczymy otwarcie. W tej walce wiemy wspólnie o co chodzi! Konflikt polsko-niemiecki jest problemem odwiecznej ekspansji germanizmu i słowiańszczyzny. To zmaganie się dwu ras i kultur — jest zagadnieniem istorycznem i jest ono także bodźcem współczesnego stanowiska Niemiec wobec Polski i odwrotnie.

W Anglji mamy wroga ukrytego. Ciche sztychy są bronią tego rodzaju „pacyfistów", co ministrowie spraw zagranicznych W. Brytanji. Ale gdy w Berlinie idzie o zwycięstwo rasy, w Anglji walka toczy sie o interes busnessmanów angielskich. Los państw dla Londynu jest igraszką wobec interesów funta szterlingów.

Locarno i Londyn — są wierutnem kłamstwem i blagą, którą się ćmić nie pozwolimy. Rząd i stronnictwa uprawiają dziś w tej sprawie politykę niewybrednego oportunizmu, ale my, jako organ opinji kresów zachodnich jako organ zdrowego instynktu polskiej rasy, nie spoczniemy, dopóki nie zedrzemy maski z zakapturzonej twarzy angielskiej polityki. Fakty przemówią za nas w bliskiej lub dalszej przyszłości.

Wiadomość zaś o zawarciu tajnego układu w sprawie granic zachodnich Polski upewnia nas w naszej linji, po której wytrwale kroczymy. Żaden rząd, żadne stronnictwo polityczne i żadna choćby nawet koalicja rządowa nie wytrąci nas z tej drogi.

Generalny atak komunistów na Polskę.

Tel. wł. Warszawa. 13 12. Wczoraj zakończyła się w Sejmie dyskusja ogólna nad ekspose ministra skarbu, p. Zdziechowskiego i nad prowizorjum budżetowem. Głosowanie nad odesłaniem tego prowizorjum do komisji odbędzie się w poniedziałek.

Dyskusja obfitowała w charakterystyczne momenty. Przemawiali przedstawiciele mniejszych klubów i klubów mniejszości narodowych. Otóż dziwnym zbiegiem okoliczności mniejszości zmieniły całkowicie dotychczasową taktykę. O ile rzecznicy tych klubów zwyczajnie do tej chwili odnosili się agresywnie do Państwa Polskiego, o tyle wczoraj stanęli perfidnie na stanowisku rzekomo „państwowem".

Ponieważ uczyniły to zwłaszcza grupy komunistyczne wynosi się wrażenie, że jesteśmy świadkami generalnego ataku komunistów i grup komunizujących na ugrupowania lewicowe, aby w ten sposób wprowadzić stronnictwa lewicowe, szczególnie Wyzwolenie i Związek Chłopski, nie umiejące się zdobyć na własną linję polityczną, w taką sytuację, w której tańczyłyby w takt komunistyczny.

Poseł Balljn, który dotychczas odznaczał się wystąpieniami jedynie krzykliwemi bardzo, obecnie wysuwa hasło redukcji budżetu do 1087 miljonów złotych, żąda redukcji armji i obniżenia emerytur do płac X-ej kategorji i t. d., a kończąc apeluje do klubów chłopskich i Wyzwolenia, ażeby wszystkie te grupy stanęły do walki o zrealizowanie programu, który jest najwyraźniej programem komunistycznym.

Inny komunista, Skrzypa, oświadczył, że w chwili obecnej na gruncie państwowości polskiej stoją wyłącznie komuniści, i wysunął realny pozornie program komunistyczny, który ma być także podstawą porozumienia komunistów z grupami Wyzwolenia i chłopskiemi pod hasłem rządu chłopsko-robotniczego. I nikt inny tylko Skrzypa stawia wniosek o odrzucenie prowizorjum budżetowego.

W ten sposób Wyzwolenie i Związek Chłopski znalazły się w samotrzasku i będą musiały iść w ogonie komunistów. Zjawisko to ujawnia się na terenie parlamentarnym po raz pierwszy. Ale natychmiast rzuca się w oczy, że Trzecia Międzynarodówka chce wyzyskać trudności gospodarcze Polski, a także tendencje zamachowe niektórych kół „romantycznych", aby w ten sposób stworzyć dla swoich celów grunt podatny.

Najważniejsze było oświadczenie ministra Zdziechowskiego, które wyjaśnia, iż budżet ministerjum przemysłu i handlu jest dlatego tak wysoki, gdyż mieści w sobie ratę 8 miljonów złotych na budowę portu w Gdyni. Następnie minister Zdziechowski raz jeszcze obszernie wyjaśniał kwestję parytetu gospodarczego.

Póki nieniśmy waluty i mogliśmy zaciągać pożyczki parytet mógł być utrzymany, co jednak wywoływało odpływ walut. Z chwilą spadku złotego ceny przez dłuższy czas utrzymywały się na tym samym poziomie. W lutym odchylenie walutowe wynosiło 117, a wskaźnik cen hurtowych spadł lekko z 122 na 120. To był punkt, w którym rzeczy najbardziej się zetknęły i oto minister nazywa parytetem gospodarczym: zbliżenie się siły kupna na rynku wewnętrznym z siłą kupna na rynku zewnętrznym.

Doniosłe następstwa porozumienia francusko polsko-rosyjskiego.

Tel. wł. **Paryż,** 12. 12. Wręczenie listów uwierzytelniających przez Rakowskiego oraz przyjazd Cziczerina do Warszawy stanowią główny przedmiot komentarzy prasy francuskiej. Cziczerin, który bawił na Riwjerze jest zachwycony nietyle słońcem południowej Francji, ile wyborną kuchnią francuską. Oświadczenia te wprowadziły Francuzów w dobry humor.

Z głosów poważniejszych charakterystyczny jest komentarz dziennika „Vorlonte". Mianowicie Rakowskij miał oświadczyć, że idee polityczne Francji i Rosji zaczynają się zbiegać. **Dla Francji jest ważne, że Rosja zbliżyła się do Polski. Wizyta Cziczerina w Warszawie wywołała głośne echo w całym świecie. Zapowiedziana na wiosnę wizyta Skrzyńskiego w Moskwie wywoła niewątpliwie jeszcze większy efekt. Osie polityki francuskiej i sowieckiej zaczynają się stykać.**

WYROK W PROCESIE STEIGERA WE WTOREK LUB WE ŚRODĘ.

Lwów, (AW). W procesie Steigera była dzisiaj, jak zwykle w piątek, przerwa. Jutro, albo w poniedziałek przedpołudniem zostanie prawdopodobnie zakończone postępowanie dowodowe. W przyszłym tygodniu postawione zostaną pytania sędziom przysięgłym, poczem nastąpi przemówienie prokuratora.

W imieniu ławy obrońców będzie mógł przemówić tylko jeden obrońca, gdyż jest tylko jeden oskarżony. Przemówi dr. Lewenstein. W razie repliki prokuratora odpowie dr. Grek. Werdykt i wyrok oczekiwany jest we środę lub czwartek.

HAMEL KOMISARZEM GDAŃSKA.

Genewa. 12 12. (PAT). Van Hamel został wybrany wysokim komisarzem Ligi Narodów dla Gdańska na okres trzyletni.

ŻYDZI DEMOSTRUJĄ W KOWNIE.

Kowno. 12 12. (PAT). Odbyły się tu wielkie demostracje żydowskie skierowane przeciwko ogłoszonej przez rząd żydowskiej autonomji kulturalnej. Wszyscy mowcy uważali projektowaną przez rząd autonomję za naigrawanie się z praw ludzkości i wolności obywatelskiej.

ZGON BYŁEGO MINISTRA.

Tel. wł. Warszawa, 13. 12. Zmarł w Warszawie architekt i b. minister kultury i sztuki, Jan Heurich.

PREMJOWA POŻYCZKA DOLAROWA.

Tel. wł. Warszawa, 13. 12. Na wniosek ministerjum skarbu postanowiła Rada Ministrów przedłożyć Sejmowi projekt ustawy o wypuszczeniu II-iej serji premjowej pożyczki dolarowej. Serja II-ga byłaby wypuszczona bez oprocentowania.

Natomiast ustawa projektuje zwiększenie sumy wygranych premij. II-ga serja ma być wypuszczona na sumę 5 miljonów dolarów z terminem płatności niedłuższym ponad 5 lat od dnia emisji. Ogólna kwota premii nie może przekraczać 500 000 dolarów.

WYROK NA KOMUNISTÓW.

Lublin. (AW.) Wczoraj wieczorem w sądzie apelacyjnym zapadł wyrok, w głośnej sprawie piątki komunistycznej, na czele której stał obecny prezes zarządu Powiatowej Kasy Chorych w Lublinie tokarz, Ekiert. Sąd apelacyjny zmienił wyrok pierwszej instancji, uniewinniający prowodyrów piątki i zasądził p. Ekierta i maszynistę Sikorskiego na 2 lata więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich. Pozostałych oskarżonych sąd uniewinnił. Skazani pozostają na wolności za złożeniem 1000 zł. kaucji.

Chcemy żyć.

Pacjent nareszcie szczerze przyznał się do swych dolegliwości, lekarz postawił właściwą djagnozę. To już bardzo wiele, to równa się w wielu wypadkach wprost uratowaniu życia. Bo organizm zasadniczo silny i młody przy zastosowaniu właściwych środków leczniczych chorobę łatwo i szybko pokona. Jednak samo lekarstwo cudów nie zdziała o ile chory wiarą w jego zbawcze działanie i gorą cem pragnieniem wyzdrowienia nie pomoże organizmowi do opanowania choroby.

W czwartkowem przemówieniu odsłonił min. Zdziechowski bez litości wszystkie nasze rany i niedomagania określając równocześnie ściśle i jaknajdokładniej środki zaradcze. — Rząd środków tych dla uzdrowienia organizmu państwowego jest stanowczo zdecydowany użyć, społeczeństwo musi się tej kuracji poddać. Ale to jeszcze nie wszystko. Ażeby poprawa nastąpiła szybko, konieczne jest nietylko bierne poddawanie się zabiegom ale zupełne otrząśnięcie się narodu z depresji duchowej i letargu sił żywotnych — konieczna jest wiara w powodzenie akcji ratunkowej a przedewszystkiem niezbędna jest aktywna moralna i sizyczna współpraca.

Jeżeli widząc obecnie jasno, że przed nami są obecnie tylko dwie drogi do wyboru — albo powolne konanie, albo może niezbyt rychłe ale pewne uzdrowienie — będziemy się jeszcze ociągali z wyborem właściwej z nich, licząc na jakieś inne cudowne rozwiązanie naszego położenia — jeżeli obierając drogę uzdrowienia nie wytężymy wszystkich sił, ażeby pokonać piętrzące się na niej trudności, których ominąć niepodobna i jeżeli nie wszystkie czyny nasze odtąd będą zgodne z zamierzeniami rządu — to skutki wysiłków rządu nie prędko staną się widoczne a w najlepszym razie będą zbyt nikłe.

Przez cały kraj przejść musi dreszcz ofiarnego porywu do rozumnego świadomego środków i celów — czynu płynącego z jasnego uświadomienia, że to jest ostatni może najcięższy okres walki o nasz byt niepodległy i o lepszą przyszłość.

W walce tej nie może zabraknąć nikogo, komu na imię Polak i kto ma zdrowe ręce do pracy. Ustać muszą wybujałe niezdrowym pędem — walki klas i stronnictw, skończyć trzeba z jarmarkiem monopolów i systemów ratowania kraju i z licytacją wydzieranych sobie wzajemnie resztek zasobów.

Przy zamierzeniach rządu stanąć musi zbrojny w wiarę wysiłek całego narodu. Jeśli się to stanie o przyszłość naszą możemy być spokojni!

F. R.

Nowy rząd koalicyjny w Czechosłowacji.

Praga, 12. 12. (CEPS.) Prezydent republiki odręcznym pismem z datą 9. grudnia b. r. mianował nowy rząd. Rozstrzygnięcie padło w ostatnich niejako, późnych godzinach wieczornych. Nowy gabinet ministrów został utworzony pod przewodnictwem Szwehli. Prezesem rady ministrów jest dr. Antoni Szwehla, ministrem spraw zagranicznych dr. Ed. Benesz, mi- Nosek, ministrem szkolnictwa i oświaty narodowej dr. Otokar Frdinko, ministrem sprawiedliwości dr. Karol Wiszkowski, ministrem handlu inż. Jan Dworzaczek, ministrem kolei Rudolf Bechynie, ministrem robót publicznych Rudolf Mlczoch, ministrem rolnictwa dr. Milan Hodża, ministrem obrony narodowej Jerzy Strzibrny, ministrem opieki społecznej dr. Lew Winter, ministrem zdrowia publicznego Alojzy Tuczny, ministrem poczt i telegrafów Msgr. Jan Szramek, ministrem finansów dr. Karol Englisz, dalszymi dwoma członkami gabinetu są ministrowie dr. Józef Dolański i dr. Jóezf Kallay. Ministerstwo unifikacji nie zostało obsadzone i kierownictwo tego resortu powierzono dr. Lew Winterowi. Kierownictwo ministerstwa aprowizacji powierzono zostało ministrowi dr. Józ. Doleńsky'emu. Z powyższego wynika, że oba te ministerstwa znajdują się w stanie likwidacji. Wśród 15 parlamentarnych ministrów są w gabinecie 2 fachowcy: dr. Englisz w ministerstwie finansów i dr. Kalley, minister dla Słowacji. Agrarne stronnictwo republikańskie posiada w gabinecie 4 przedstawicieli: dra Szwehlę, dra Srdinke, dra Wiszkowskego, i dra Hodżę. czeskosłowaccy socjaliści 3 przedstawicieli: dra Benesza, Strzibrnego i Tucznego, socjalni demokraci 2 przedstawicieli: Bechyniego i dra Wintera, ludowcy 3 przedstawicieli: Msgr Szramka, dra Dolańskiego i dra Noska, narodowi demokraci, inż. Dworzaczka i żiwnostnicy R. Mylczocha. Nowymi osobami w gabinecie są: dr. Wiszkowski, Tuczny, dr. Nosek, inż. Dworzaczek, R. Mylczoch i dr. Englisz. Większość wymienionych sprawowała już urzędy ministerjalne w niektórych gabinetach poprzednich. - Za okoliczność korzystną dla nowego rządu uważane jest wstąpienie do gabinetu inż. Jana Dworzaczka, który stał się po przewrocie, aczkolwiek z powołania inżynier maszyn, przodującym kierownikiem czeskiego gospodarstwa narodowego i szefem wydziału handlowego w ministerstwie spraw zagranicznycb, zawierając w charakterze tym wszystkie czeskosłowackie układy handlowe z obcymi państwami. W nowym gabinecie uznano za obowiązujące dwie zasady, o których przeprowadzenie Szwehla zabiegał od początku. W rządzie na dwu eksponowanych stanowiskach znajdują się fachowcy, niepodlegający wpływowi żadnego stronnictwa politycznego, i szereg resortów został obsadzony przedstawicielami innych stronnictw, by poszczególne ministerstwa zostały tym samym odpolityzowane, przez co odebrany im ma zostać charakter domen stronnictw politycznych. W ten sposób zerwano z poglądem, iż poszczególne resorty ministerjalne są własnością pewnych partji. Wyjątkiem jest ministerstwo spraw zagranicznych, gdzie koniecznym jest uznanie wielkich zasług dra Benesza, który jest zagranicznym ministrem Czechsłowacji od tego letniego dnia roku 1918, gdy Czeskosłowacka Rada Narodowa w Paryżu została uznana za rząd przyszłego państwa czeskosłowckiego, oraz również ministerstwo opieki społecznej, w którem zostaje szefem dr. Lew Winter. także pozostawanie tego ostatniego w tym resorcie nieodzownem jest usprawiedliwić względami państwowemi. Dr. Winter jest samodzielnym twórcą socjalnych ubezpieczeń w Czechosłowacji, które należą do kompetencji ministerjum opieki społecznej, a które będą w roku przyszłym wprowadzone w życie.

CZY TAKŻE W JUGOSŁAWJI REDUKCJA URZĘDNIKÓW?

Białogród. (CEPS). W kołach politycznych twierdzi się, że minister finansów zaproponował na radzie ministrów zniżenie dodatków do pensji urzędniczych o 20 proc. w r. 1926, a to w ten sposób, by dodatki obniżyć o 10 proc. 1. kwietnia, a z końcem września o nowych 10 proc. Jak jest wiadomem, minister finansów udowadniał swój plan koniecznością utrzymania równowagi w budżecie, która mogłaby być osiągnięta tylko oszczędnościami. Pozostali członkowie gabinetu wypowiedzieli się zdaje się przeciw temu projektowi, a polecali rządowi, by na wzór republiki czeskosłowackiej przeprowadzili do końca września restrykcję urzędników państwowych, którą możnaby uzyskać pewne oszczędności. Sprawa rozstrzygnie się w najbliższych dniach.

WATYKAN A RZĄD JUGOSŁOWIAŃSKI.

Wiedeń, 11 12. (Tel. wł.). Donoszą z Zagrzebia, że stosunek Watykanu do rządu jugosłowiańskiego nie zmienił się.

„Rijec" donosi, że czynione są starania ze strony Watykanu w kierunku odwołania posła jugosłowiańskiego przy Watykanie, Smodlaka.

Nie osiągnęły one jednak skutku. Rząd jugosłowiański zgodziłby się na to, gdyby otrzymał wzamian pewne koncesje, których Watykan nie chce udzielić.

To stanowisko Watykanu zdaje się być powodem ciągłego pojawiania się w prasie białogrodzkiej wiadomości o rzekomych tarciach w łonie katolików episkopatu jugosłowiańskiego. Wiadomości te, obliczane są na to, aby rozbić jednolity front katolików jugosłowiańskich.

BÓJKA W SEJMIE PRUSKIM.

Berlin. 11 grud. (Tel. wł.) Podczas posiedzenia sejmu pruskiego doszło do burzliwych zajść. Poseł Ganger zarzucił prezesowi ministrów Braunowi, że w swojem przemówieniu nazwał chłopów najbardziej leniwym elementem w państwie.

Na to Braun natychmiast odpowiedział, że to oświadczenie posła Gangera jest najlepszym dowodem, jakiemi metodami stronnictwo niemiecko-narodowe prowadzi agitację na prowincji.

Po tych słowach Brauna cała prawica powstała z miejsc i nie dała mu dalej mówić.

Prezydent sejmu musiał przerwać posiedzenie. Podczas przerwy doszło do bójki pomiędzy socjalistami i niemiecko-narodowymi.

NOWYCH ULG PODATKOWYCH — NIE BĘDZIE.

Tel. wł. Warszawa. Wobec niczem nieuzasadnionych pogłosek o mających wkrótce nastąpić nadzwyczajnych ulgach w zakresie podatków bezpośrednich, Ministerstwo skarbu komunikuje, że zostały przyznane tylko ulgi następujące:

a) rozłożenie na 3 raty podatku przemysłowego od obrotu za I. półrocze 1925 r., płatne w dniu 20 listopada i 10 grudnia 1925 r., oraz w dniu 31 stycznia 1926 r.

b) rozłożenie na 2 raty podatku dochodowego za rok podatkowy 1925, płatne w dniu 15 listopada i 15 grudnia 1925 r.,

c) odroczenie trzy ezwarte bieżącej należności z tytułu podatku majątkowego na rok 1926.

O żadnych dalszych ulgach nie może być mowy.

W interesach więc samych płatników leży stosowanie się do terminów wyżej wskazanych, w przeciwnym bowiem razie nieuiszczone w tych terminach należności, będą ściągane z całą bezwzględnością wraz z ustawowemi karami za zwłokę i kosztami egzekucyjnymi.

—o—

P. WŁ. GRABSKI O P. J. ZDZIECHOWSKIM.

Tel. wł. Warszawa. „Kurjer Polski" miał rozmowę z b. prezesem ministrów i ministrem skarbu, p. Władysławem Grabskim, na temat zamierzeń p. ministra Zdziechowskiego, po wygłoszeniu przezeń exspose.

Otóż stwierdzić należy, iż wbrew wszelkim domniemaniom, jakoby p. Grabski czuł się urażony pewnemi luzjami nowego ministra skarbu w prawie stanu, jaki zastał w dniu objęcia urzędowania, — b, premjer jest zdania, iż p. Zdziechowski mógł w ten sposób ująć zagadnienie, tembardziej, iż chcąc przeprowadzić swe zamierzenia, nowy minister skarbu miał prawo uznać za słuszne takie, a nie inne wyjawienie prawdy o stanie gospodarczo-finansowym państwa.

— Sposób wyciągania konsekwencyj z obecnego stanu rzeczy przez p. Zdziechowskiego — mówił nam b. premjer — najzupełniej podzielam i uważam, iż należy uczynić wszystko, aby linja nakreślona przez nowego ministra skarbu, mogła być zrealizowana.

P. Władysław Grabski z wielkiem zajęciem studjuje teraz dane cyfrowe, dotyczące ub. roku jego urzędowania, interesując się specjalnie kwestjami kryzysu walutowego i zatargu celnego z Niemcami, dalej walką z drożyzną i bezrobociem. Czyniąc porównania między rokiem ubiegłym, a stanem obecnym, b. premjerowi nasuwają się dwa przykłady charakterystyczne: narzekanie na małą wydajność pracy przed rokiem i narzekanie na podatki w ostatnich dniach urzędowania poprzedniego gabinetu.

Rozmyślaniom swym p. Władysław Grabski zamierza poświęcić specjalną pracę. Teraz pragnie spokoju i wypoczynku.

HAMEL KOMISARZEM GDAŃSKA.

Tel. wł. Warszawa, 13. 12. Mianowanie p. van Hamela wysokim komisarzem Ligi Narodów w Gdańsku jest prawie pewne. Van Hamel pochodzi z starej prawniczej rodziny holenderskiej i prowadzi wydział prawny Ligi Narodów od początku isnienia tej instytucji. Przedtem był profesorem praw na uniwersytecie amsterdamskim. W życiu politycznem występował jako poseł liberalny. Był jednym z uczestników konferencji pokojowej w Paryżu.

CHOROBA OJCA Św.

Tel. wł. Rzym, 12. 12. Ojciec Św. uległ lekkiemu atakowi bronchitu. Pomimo tego jednak Ojciec Św. w dalszym ciągu wita codzeinnie pielgrzymów przybywających nadal bardzo licznie do Rzymu.

SYTUACJA NA RYNKU ZBOŻOWYM.

Na rynkach lokalnych w Polsce sytuacja niewyjaśniona. Zwyżka zbóż nastapiła dopiero w ostatnich kilkunastu dniach, podczas gdy zagranicą ceny ustabilizowały się już na początku listopada. Ten stan rzeczy wywołany został przez brak kapitału obrotowego u eksporterów i w syndykatach. Wywóz idzie bardzo powoli. Stosunkowo obfita podaż nie może znaleść natychmiastowego gotówkowego pokrycia. Terminowo płatne podatki i inne ciężary publiczne stały się czynnikiem obniżającym ceny poniżej kosztów własnych. W porównaniu z cenami zagranicznemi ceny polskie są względnie niskie. Brak organizacji jednoczących producentów i rozparcszone pośrednictwo pozbawi kraj miljonowych zysków. Producent traci, a konsument krajowy skazany jest na wyzysk kupców zbożowych i drobnych młynarzy.

STATYSTYKA UPADŁOŚCI W WIELKOPOLSCE.

W czasie od 1. 10. do 20. 11. br. w okręgu Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu zarządzono 22 nadzorów sądowych i 11 postępowań upadłościowych, czyli razem w roku bieżącym 94 pierwszych i 48 drugich.

STATYSTYKA EKSPORTU Z WIELKOPOLSKI.

W czasie pomiędzy 1. 10 a 20 11. br. Izba Przemysłowo - Handlowa w Poznaniu wystawiła następujące świadectwa pochodzenia:

Do Francji 28 świadectw pochodzenia, na 6 489 300 kg. cukru surowego, 100 000 kg. mączki kartoflanej, 30 672 kg. paknł lnianych, 6 460 913 kg. ziemniaków, 10 060 kg. lnu.

Do Czechosłowacji 2 świadectwa pochodzenia na 264 400 kg. jęczmienia browarnianego.

Do Belgji 1 świadectwo pochodzenia na 44 040 kg. ziemniaków.

REFERAT KOLEJOWY PRZY IZBIE P.-H. GRUDZIĄDZKO - STAROGARDSKIEJ.

Izba Przemysłowo - Handlowa grudziądzka-starogardzka mając na względzie jaknajbardziej celowe wykorzystanie mandatów przedstawicieli swych w Państwowej Radzie Kolejowej w Warszawie oraz Dyrekcyjnej Radzie Kolejowej w Gdańsku z dniem 1 grudnia br. otworzyła referat kolejowy, który będzie zbierał materjały, opracował wnioski, memorjały w sprawach dotyczących naszego kolejnictwa a następnie poruszał delegatom przeprowadzenie ich w wymienionych instytucjach.

USTROJ SĄDOWNICTWA HANDLOWEGO W POLSCE.

Projekt komisji kodyfikacyjnej o przyszłym ustroju sądownictwa handlowego w Polsce recypuje zasady obowiązującego obecnie w Małopolsce dawnego ustawodawstwa austrjackiego i przewiduje dla rozpatrywania stosunków prawnych, wynikłych z obrotu gospodarczego, tworzenie kompletów sądowych, złożonych z jednego sędziego handlowego oraz 2 sędziów — prawników, z których jeden przewodniczy.

Tendencja projektu idzie tedy w kierunku oddalenia się od typu wżytych w prawie polskiem samodzielnych Trybunałów handlowych, pomijając równocześnie zasadę ustrojową dawnych zaborów niemieckiego i rosyjskiego, gdzie element obywatelski posiada rzeczową i cyfrową przewagę nad prawniczym.

Ponieważ zagadnienie przyszłego ustroju sądownictwa handlowego w Polsce z natury rzeczy posiada nieznacznie ważne znaczenie dla sfer przemysłowo - handlowych stanowić będzie ono przedmiot obrad najbliższego zjazdu Izb przemysłowo - handlowych, który odbędzie się w Katowicach.

Nasza ankieta o bezrobociu.

(Redakcja nie bierze odpowiedzialności za poszczególne głosy.)

Katowice, 12 grudnia 1925 r.

Na problem bezrobocia składa się wiele czynników, tak ekonomicznych jak i politycznych. — Bezrobocie panuje dziś w całej prawie Europie. W pierwszym rzędzie powodem kryzysu w przemyśle stał się przewrót powojenny, — z jednej strony brak rynków zbytu, z drugiej strony niechęć do pracy.

Wyłoniły się dążenia do zbijania fortun u kapitalistów, do nieuczciwej spekulacji obywatelstwa, wreszcie do lekkiego i łatwego zarobku robotnika. — I tu należy szukać źródła i przyczyn bezrobocia.

Aby gruntowną stworzyć sanację stosunków w przemyśle potrzeba tylko dobrej woli tak ze strony pracodawców jak i pracobierców. Mianowicie trzeba zainteresować robotnika w zyskach i stratach, jak to dzieje się dziś w Ameryce. Nadto usunięcie demagogów podniesie bezwątpienia produktywność pracy, umożliwi konkurencję na rynkach zbytu i przywróci dawniejsza żywotność przemysłu.

Jako doraźny i jedyny środek uważać należy redukcję pensji dyrektorów i wyższych urzędników w przemyśle. (Zupełnie godzę się na wywody p. G. urzędnika z Katowic).

Żaden z dyrektorów i urzędników nie powinien posiadać dwóch stanowisk, by podwójnych nie pobierać pensji.

Przedewszystkiem urzędnicy i robotnicy Górno - Ślązacy, myślący po polsku, powinni otrzymywać pracę, czy w przemyśle, na kolejach, lub w innych warsztatach.

Od bezrobotnych, którzy pobierają zapomogi, stanowczo powinno się żądać za to, jakiejkolwiek pracy, gdyż przez udzielanie zapomóg bez pracy, zaszczepiamy w nich lenistwo, tak już wrodzone narodom słowiańskim.

Wszystkim przybyłym na G. Śląsk od r. 1922, nie powinno się udzielać kart cyrkulacyjnych, aby nie mieli możność jeżdżenia za granicę, i nabywania towarów tanie. W ten sposób towar polski w kraju będzie miał zbyt, a nasz robotnik pracę po fabrykach.

Zwalczać wszelkie nadużycia, przemytnictwo i sprzeniewierzenia. Surowo karać i piętnować publicznie defraudantów. Spekulantów dolarowych pod pręgierz!

Ciężarem jest również Sejm, który za mało pracuje. Zamiast 40, wybrać połowę zdolnych posłów. Zmniejszy to poważnie wydatki.

O. Pr.

* * *

Królewska Huta, 10 grudnia 1925.

Wywody Pana G., podane w numerze czwartkowym na pierwszem miejscu, są, aczkolwiek trochę przesadne, w rzeczy samej słuszne. O ile mi wiadomo zatrudnia **sama Skarboferma,** w której stosunki są względnie jeszcze najlepsze, koło 30 urzędników, **pobierających pensji od 15 do 4000 złotych miesięcznie; część tych panów nie robi zgoła nic,** a „reprezentuje" jedynie Skarboferme w Paryżu. Stosunki takie bezwzględnie skończyć się muszą. Rząd nie uczynił i nie uczyni tu nic. I **w rzeczy samej w załatwieniu tego problemu w pierwszym rzędzie zainteresowani być powinni robotnicy sami i ich organizacja.** Należy wprost podziwiać **bierność Zjednoczenie Zawodowego,** którego świętym obowiązkiem było, sprawę poruszyć na posiedzeniach sejmowych i przez regularne opublikowanie nazwisk uprzywilejowanych z dokładnem podaniem ich miesięcznych pensji, **wywrzeć na Panów tych taki nacisk moralny, że ustąpiliby „dobrowolnie" część swych dochodów.**

Należy sobie uświadomić, że podana rada może jedynie bezrobocie cośkolwiek zmniejszyć, nie usunie je jednakże nigdy całkowicie; **liczba zatrudnionych w przemyśle śląskim dorówna dzisiaj bowiem, po tylu zwolnieniach, liczbie przedwojennej!** Smutne stąd horoskopy na przyszłość. Nie łudźmy się! **50 proc. bezrobotnych nie otrzyma u nas w następnych 10 latach pracy!** Zamieni się więc albo na bandę bolszewicka, albo wyemigruje. Każdy emigrant, to szczęście dla nas, bo jest to jeden bolszewik in spe (bez własnej winy) mniej!

Niechaj rząd popiera więc emigrację! Niechaj nie żąda niepotrzebnie od emigrantów papierów wojskowych i t. d. Niechaj wywrze presja na tych, którzy wyemigrować nie chcą, wstrzymując im wsparcia! Niechaj zezwoli, by jedynie emigrowała ludność górnośląska, ponieważ w innych okolicach istnieją lepsze widoki na uzyskanie pracy w przyszłości. Niechaj przy poborze rekrutów urządzi osobne stawki dla bezrobotnych, i zaciągnie z nich kilkakrotnie wyższy kontyngent.

Audax.

Królewska Huta, 12. grudnia 1925.

Przyczyną bezrobocia jest wojna światowa i wyczerpanie siły nabywczej narodów europejskich. W całej Europie najszersze warstwy konsumentów zmuszone są wyrzekać się nawet najpotrzebniejszych rzeczy. Następstwem tego jest powszechny kryzys gospodarczy. Przytem wojna skończyła się klęską trzech państw zaborczych. Organizując nasze państwo odziedziczyliśmy po zaborcach również „mizerję" gospodarczą.

Na domiar nieszczęścia w Polsce niema polskiego kapitału. Przemysł w Polsce znajduje się w ręku żydów, Niemców lub innych obcokrajowców. Przemysł prawdziwie polski istnieje zaledwie w zaczątkach, więc i nie gra narazie większej roli. A przemysł niepolski nie dba ani o dobro robotnika polskiego, ani też — chyba pod surowym bardzo przymusem — o interesy państwa polskiego. Z drugiej strony przemysł w państwie młodem, organizującem się, nie ma zbyt dogodnych warunków istnienia i rozwoju.

Z trudnej sytuacji żaden cud nas nie wyprowadzi. Nie znaczy to wcale, aby uważać ją za beznadziejną. Z mej strony widzę takie wyjście:

Polska, na zachodzie przeludniona, wykazuje niedostateczne zaludnienie na Kresach Wschodnich. Zwłaszcza zaś brak tam rąk pracowitych i energicznych, jakich nadmiar jest na zachodzie. Jeżeli do tej pory na nasz polski Wschód nie skierował się pochód pionierów zachodnich, bo głównie dlatego, że u nas nic albo mało bardzo wiemy o kresach wschodnich. Dla Śląska Polska kończy się pod Będzinem.

Należy **stworzyć komitet** czy **biuro informacyjne z centralną siedzibą** w Warszawie. **Zadaniem jego byłoby, popularyzowanie znajomości stosunków poszczególnych części państwa i pośrednictwo w rozdzielaniu pracy,** wskazywanie, **gdzie jest robota dla chętnych do pracy rąk.** Brak np. na kresach wschodnich wszelkiego rodzaju rzemieślników, jak kowali, kołodziei i t. d. Gdyby zatem dało się skierować większą falę tęgich robotników wszelkiego rodzaju, z konieczności tutaj bezczynnych, na kresy wschodnie, możnaby osięgnąć dwie korzyści: zmniejszyć, a nawet stopniowo usunąć bezrobocie oraz wzmocnić naszymi zahartowanymi zahartowanymi bojownikami element polski na kresach wschodnich.

Piotr Soida.

* * *

Tarnowskie Góry, 12 grudnia 1925

Oprócz spełnienia postulatów, zawartych w artykule urzędnika G. z Katowic, z którym to artykułem w zupełności się zgadzam, należy jeszcze:

a) redukować wszystkie zamężne nauczycielki, których mężowie mają rządowe lub komunalne posady, przez co osiągnie się kilka dziesiąt a nawet kilka set miejsc dla nowych sił a Skarb Państwa zaoszczędzi kilkadziesiąt tysięcy rocznie, gdyż małżeństwa takie zanadto używają, gdy inny walczą z biedą.

b) usunąć robotników niemców a w miejsce ich przyjąć robotników polaków,

c) nie kupować u niemców, ale popierać własny przemysł,

d) zredukować nadmierną liczbę urzędników komunalnych, znieść Wydziały Powiatowe, a agendy ich przydzielić Starostwom. Z zaoszczędzonych pieniędzy budować domy mieszkalne (a nie handlowe jak magistrat mysłowicki! — przyp. zecera.), nawiązać stosunki handlowe z Rosją by móc wywozić węgiel i inne surowce.

W. O.

* * *

Kleszczów, 12. grudnia 1925.

Żądanie odjęcia urzędnikom na Śląsku czterdziestoprocentowego dodatku jest niesłuszne. W ośrodkach przemysłowych jak śląski koszta utrzymania zawsze są wyższe. Kiedy w grudniu 123 roku urzędnicy niżsi zarabiali daleko mniej, niż robotnicy, nikt nie żądał, aby ci ostatni wyrzekli się 40% zarobku na rzecz urzędników. Zarobków niższych urzędników niema co obniżać, wyższym zaś możnaby je zredukować pod warunkiem, że pieniądze te zużyte zostaną na rzecz tych, którzyby chętnie pracowali.

Na wyżywienie armji bezrobotnych, która liczy według stanu z dnia 7. 12. ca 249 000 ludzi, wydaje państwo dziennie po 1,50 zł. na głowę, razem 373 500 zł. Aby tej liczbie bezrobotnych dać zatrudnienie potrzeba 249 000 × 6 zł. = 1 494 000 zł. dziennie. W formie jałmużny, której ciężar dźwigają inni obywatele, która więc sytuację tylko pogarszają, otrzymują bezrobotni 373 500 zł. Brak 1 120 500 zł., aby w pełni zatrudnić bezrobotnych. Tu leży jądro zagadnienia. Obmyśla się tylko, skąd czerpać pieniądze na rzeczoną jałmużnę. Wcale nie myśli się o źródłach finansowych na cel zatrudnienia bezrobotnych. **Polska nie ma pieniędzy na jałmużny. Każdy grosz powinien iść na rozbudowę Polski.** Dostaniemy pożyczki, jeśli dowiedziemy, że pracujemy i pracą się bogacimy.

Mamy 16 województw, a w każdym przeciętnie 10 powiatów. Niech każdy powiat da pracę 1000 bezrobotnym, to armja bezrobotnych zmniejszy się o połowę.

Mamy własne kamieniołomy, ale koniecznie sprowadzamy z zagranicy. Trzeba naprawiać drogi, regulować rzeki, osuszać bagna w województwach wschodnich. Gdy województwa, powiaty, miasta i gminy ograniczą do minimum wszystkie inne wydatki, to znajdą się pieniądze na te cele, a i rząd skorzej przyłoży rękę do dobrej sprawy.

Budowa i naprawa dróg, regulowanie choćby tylko mniejszych rzek, osuszanie bagien, obróbka drzewa, którego w stanie surowym wywozimy tysiące wagonów, i t. d. i t. d. wymagają dziesiątki tysięcy pracowitych rąk.

Bezrobotnych trzeba nauczyć wyciągać ręce po pracę, a nie po jałmużny, na które Polskę nie stać.

...lik.

* * *

Świętochłowice, 10 grudnia 1925 r.

Rozrzutna gospodarka w górnośląskim przemyśle węglowym jest niewątpliwie jedną z głównych przyczyn klęski bezrobocia. Dla przykładu przytaczamy parę danych z huty Bismarka i huty Falwa.

W roku 1914 zakłady te zatrudniały około 7000 robotników, dzisiaj zaedwie 3500. **Redukcji załogi o blisko 50 proc. przeciwstawić trzeba czterokrotny wzrost liczby urzędników. Przed wojną było 3 dyrektorów, dzisiaj ich jest 11 z wyższemi pensjami.** Tych parę cyfr świadczy, jak olbrzymie sumy wyrzuca się dzisiaj na administrację. Tu właśnie, naszem zdaniem leży źródło nadmiernie wysokich kosztów produkcji. Ale niech jeszcze mówią cyfry.

W porównaniu z stosunkami przedwojennemi jest również **dwa razy więcej inspektorów i inżynierów.** Majstrów (werkmistrzów) lub dozorców przypada w hucie „Falwa" **na trzech robotników po 1 majstrze lub dozorcy, przed wojną był 1 na 30—40 robotników.** Nad kierownikami parowozów jest **na każde dwa parowozy jeden majster. Niektóre oddziały miały w roku 1914 po 2 majstrów, teraz po 11.**

Nadmiar tych ludzi, pobierających nie jak robotnik 100 a 410—600 zł. miesięcznie rzuca się w oczy.

Według naszych obliczeń, **gdyby w wymienionych hutach zredukowano urzędników do stanu przedwojennego, to natychmiast możnaby w tych zakładach zatrudnić dobrze 1000 robotników więcej.** Już to ulżyłoby znacznie skarbowi państwa. Gdyby zaś wszystkie przedsiębiorstwa przemysłowe na G. Śląsku przywróciły w tej dziedzinie stan normalny, przedwojenny, to i kryzys i bezrobocie rychłoby minęły.

Kilku robotników z huty „Falwa".

* * *

Rozdzień, 12. grudnia 1925.

Póki nad głowami najświatlejszych i najmoralniejszych obywateli państwa polskiego wisi groźba wywłaszczenia, nie mogą oni myśleć „o tworzeniu pracy". Np. który właściciel majątku ziemskiego w dzisiejszych warunkach zechce wprowadzać maljoracje, dbać przez nakład pracy i kapitału o powiększenie wydajności ziemi, jeśli nie on z tego będzie ciągnął korzyści!? Więc też niema pracy dla drenarzy, cegielni i całej armji rzemieślników i robotników.

Głupota panuje wszechwładnie w Polsce. Z wszelkiemi oszczędnościami uciekamy do obcej waluty, obcych banków i obcych państw. Jednym zamachem dokonywa się trzech uderzeń: za oszczędności nic się nie tworzy, skutkiem tego bezrobocie, równocześnie zaś obniża się własną państwową walutę przez wykup obcej.

Mydlimy oczy ludu, że dostanie ziemię, dostanie inwentarz. Chociaż nikt nie wierzy, aby t. zw. reforma rolna dała się przeprowadzić, jednak okłamuje się lud, każe się jemu czekać cudu, zamiast widzieć ratunek w pracy.

Dalszy przykład: Trudniej wywłaszczyć rolnictwo, ale tem łatwiej poszło wywłaszczenie właścicieli domów. Ochrona lokatorów urzędy mieszkaniowe umożliwiają jedynie bezkarne niszczenie wszelkich budynków i wszelkiej moralności. Gospodarzowi domu pozostało jedynie prawo płacenia podatku. Ale dlatego mamy nędzę mieszkaniową. Tu jest źródło zastoju w przemyśle budowlanym, który uważać trzeba za niewyczerpany rezerwoar wszelkiej pracy. (Autor przytacza przykłady uiszczenia mienia gospodarza przez lokatorów i karygodnej obojętności odnośnych władz wobec tego. Ustęp ten opuszczamy, gdyż ściśle do rzeczy nie należy. — Red.)

Tego rodzaju ustrój, ten stosunek ustawodawsta i władz do własności są przyczyną, że nikt nie myśli o budowaniu czegokolwiek, ani też o oszczędnościach i lokacie tych oszczędności z pożytkiem dla kraju w wytwórczości. Wszelki kapitał obracany jest na zakup walut obcych za wszelką cenę ze szkodą dla siebie i gospodarstwa całego kraju. Jeżeli bezrobotni chcą pracy, niech postarają się o zmianę tego stanu rzeczy. Inaczej niema mowy o zlikwidowaniu bezrobocia.

Józef Kęsy.

* * *

Warszowice, 11 grudnia 1925 r.

Przyczyną bezrobocia jest niewątpliwie także **nieopłacanie się wytwórczości** i drożyzna robocizny. Celem usunięcia bezrobocia należy przedewszystkiem doprowadzić do takiego stanu, że opłacałaby się wszelka praca wytwórcza, innemi słowy starać się, aby ceny wszelkich wyrobów kryły koszta produkcji, do czego może przyczynić się obniżenia kosztów robocizny. Dwa przykłady:

Przed wojną pieniądze w kasie oszczędności za wypowiedzeniem miesięcznem dawały 3 i pół procent od sta. Pieniądze ulokowane w wybudowanym domu procentowały się nawet do 7 proc. W ten sposób powstanie co roku 2—3 domów w każdej małej i ubogiej wiosce było rzeczą zwykłą. Budowano. Cegielnie paliły węgiel. Huty szły, bo były potrzebne maszyny, narzędzia i dużo żelaza do samych budynków. Dzisiaj dochody z domu nie starczają na pokrycie kosztów reperacyj, nie mówiąc już o procencie od substancji.

Rozumny, przedwojenny system gospodarczy rozmyślnie zniszczyli Niemcy przez odebranie właścicielom moralnych praw do swego mienia, wyprowadzenie urzędów mieszkaniowych itd. Na swoje nieszczęście Polska przyjęła tę spuściznę.

Hasłem dnia powinno być: „Każdemu, co jego". Precz z bolszewickimi prawami, które tylko krzywdzą pewne warstwy obywateli państwa, a co gorsze, prowadzą do zupełnego zastoju gospodarczego w państwie.

Rolnictwo opłaca się, jeśli za 100 kg. żyta można otrzymać 100 kg. żelaza sztabowego. Potęga Niemiec powstała dzięki takiemu ustosunkowaniu produkcji. U nas bez porozumienia się z producentami krajowymi sprowadza się produkty rolne, których w kraju jest nadmiar, z zagranicy. (Ubiegłej wiosny spółki Raiffeisena sprowadziły z zagranicy owies siewny po 22 zł. za 50 kg., a krajowego było nadmiar na rynku po 12 zł.). Tak się u nas zabija produkcję.

Dalej: Drożyzna robotnika zmusza rolnictwo do jak największego ograniczania ilości zatrudnionych robotników. Wsparcia i zapomogi dla bezrobotnych to pieniądze rzucane do błota. Kapitały te trzeba tak użyć, aby się procentowały, nie zaś, aby były zjadane. Za te pieniądze trzeba pracować i wytwarzać nowe wartości. Niech to będą długoterminowe kredyty dla przedsiębiorstw wszelkiego rodzaju, które wzamian byłyby obowiązane zatrudniać bezrobotnych. Przy tanim i długoterminowym kredycie produkowałyby taniej. Produkt tańszy prędzej znajdowałby odbiorcę. Bezrobocie stopniowo będzie się zmniejszać wraz z wzrostem taniej produkcji i dlatego łatwiejszego zbytu.

Szczepan Szyguła, robotnik i przewodniczący Kółka Roln. w Warszowicach.

Ciągnie mnie śnieżna biel.

Jak się przecudnie ziemia wystroiła
W biel puchów śnieżnych — szeroko — dokoła!
Czar pól tych jasnych mię ku sobie woła —
Jakaś przemożna ciągnie do nich siła...
Lecz jestem więźniem w czarnych murach miasta.

Niemocen ulżyć gorącej tęsknocie,
Która, jak anioł się bezskrzydły szasta
Wśród szarych murów po ulicznem błocie. —

Mar.



Kronika Krakowska

REPERTUAR KRAKOWSKIEJ OPERETKI NOWOŚCI. RAJSKA 12.

Niedziela, 13. bm., o godz. 3.45 popoł. Ceny miejsc o 50 proc. zniżone.
„Hrabina Marica".

Niedziela, 13. bm., o godz. 7.45 wiecz. Ceny miejsc o 50 proc. zniżone.
Rewja „Tylko dla dorosłych".

Poniedziałek, 14. bm. o godz. 7.45 wiecz. Ceny miejsc o 50 proc. zniżone.
„Tylko da dorosłych".

Teatr Operetka „Nowości" przy ul. Rajskiej. „Tylko dla dorosłych" rewja paryska przeniesiona na grunt tutejszy i wystawiana obecnie w teatrze „Nowości". Operetka stanowi najnowszą senzację Krakowa i ściąga tłumy słuchaczy. Rzecz napisana z ogromnym humorem, pełna pięknych i skocznych melodji wzbudza ogólny zachwyt. Najpiękniejsze z nich „Pieprzyki" Sprawa „wy Apfel", „Faun", „Ja nie mogę sama spać", „Pijana ulica" to perły humoru i melodji.

Jeżeli dodamy do tego ładny balet, piękne kostjumy i nową wystawę, to rewja ta liczyć może na długie powodzenie. W niedzielę popołudniu „Hrabina Marica" po raz 137.

KINEMATOGRAFY.

„**Reduta**": Na ołtarzu piękna".
„**Uciecha**": Tajemnice kanału Panamskiego.
„**Warszawa**": Portjer hotelu Atlantic".
„**Wanda**": Grzechy królewskie.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Grand Hotel. Franciszek Feitl — Katowice, Józef Koula — Dobra, Aleksander Kępiński — Szczurowa, Mieczysław Cimoszko — Sosnowice, Edward Zellweger — Basel, Prof. Jan Lechs — Warszawa, Louis Plattard — Warszawa, Stanisław Ostrowski — Warszawa.

Hotel Saski. Stanisław Lebowski — Sosłesławice, Zdzisław Sladkowski — Puck, Kazimierz Gagatnicki — Warszawa, Jakób Griffel — Stanisławów, Tadeusz Zubrzycki — Warszawa, Jan Stegman — Michałów, Simon Quittner — Wiedeń, Ignacy Wiriusz Kowalski — Ojesławice, Hr. Józef Szembek — Poręby, Oswald Pines — Stanisławów, Marja Maciuszczyk — Warszawa, Jadwiga Kozłowska — Krasówka, Stanisław Kochanowski — Pleszów.

Z Kasy Oszczędności miasta Krakowa donoszą nam, że w najbliższym czasie odbędzie się w tamt. Zakładzie zastawniczym **licytacja zastawionych przedmiotów**, których termin wykupna już upłynął. Zwraca się uwagę stron interesowanych, ażeby pospieszyły z wykupieniem zastawów, gdyż inaczej zostaną sprzedane w drodze publicznej licytacji.

Muzyka kościelna. W kościele O. O. Dominikanów, w niedzielę dnia 13. grudnia podczas Mszy św. o godz. 11,30 przed południem „Kwartet smyczkowy" pod kier. Dra L. Soleckiego odegra utwory religijne. Polskie Towarzystwo Opieki nad Grobami Bohaterów urządza zbiórkę kościelną na pomnik dla młodzieży krakowskiej poległej w obronie granic Polski.

Co dzień niesie?

Grudzień
13
Niedziela

Łucji P. M.

Słońce: W. 7.35 Z. 15.25
Księżyc: W. 4,40 Z. 14.24

Cennik honorarjów lekarskich na obszarze Województwa Krakowskiego.

Województwo krakowskie ogłosiło cennik honorarjów lekarskich, który podaje normy przeciętne należytości, których wysokość zależna jest w danej miejscowości od stanowiska miejscowego lekarza, od rodzaju usług lekarskich, od stopnia zamożności pacjenta, a wreszcie od lokalnych stosunków drożyźnianych.

Specjalistom przysługuje 50 proc. zwyżki od poborów w pozycjach cennika poniżej podanych.

Cennik obowiązuje z dniem jego ogłoszenia, a wszystkie poprzednio zatwierdzone lokalne cenniki tracą swoją ważność. Cennik przedstawia się następująco:

1.) Porady pierwsze u lekarza w domu od 4—10 zł.

2.) Następne porady w tej chorobie o 20 procent niższe.

3.) Porady u chorego w domu od 6—15 zł. Koszta lokomocji ponosi chory.

4.) Za wyjazd poza krakowskie siedziby względnie miejsce w razie odległości powyżej dwu kilometrów doliczy się do należytości za poradę 3—8 zł. za każde rozpoczęte pół godziny.

5.) Za udział w poradzie lekarskiej (consilium) konsyljarjusz pobiera o 50 proc. więcej, zaś lekarz ordynacyjny o 25 proc. od norm podanych wyżej w punktach 1—4 włącznie.

6) Za godziny nocne (od godz. 10 wieczorem do 8 rano) wszystkie powyższe należytości wzrastają do podwójnej wysokości.

7.) Za poradę w niedziele i święta wolno doliczyć do powyższych poborów 50 proc. prócz nagłych wypadków.

8.) Operacje położnicze mniejsze od 50—75 zł., średnie 75—100 zł., ciężkie 100—150 zł. Porady zwykłe prawidłowe 30—50 zł. Godzina czekania przy porodzie 6—10 zł.

9.) Szczepienie przeciw ospom z rewizją i świadectwem (bez krowianki) 12—14 zł.

10.) Świadectwo lekarskie zdrowia lub choroby 6—12 zł.

11.) Za inne zabiegi, analizę itd. należytość według umowy.

W razie sporu o słuszność lub wysokość należytości przysługuje lekarzowi i pacjentowi prawo zwrócenia się przy wzajemnem porozumieniu do Krakowskiej Izby Lekalskiej celem zgodnego załatwienia sprawy. W razie zaś braku zgody za pośrednictwem Izby sprawa podlega kompetencji sądów ogólnych.

Zebranie Związku Ludowo-Narodowego odbędzie się w poniedziałek, dnią 14. b. m. o godz. 7. wiecz. w lokalu stronnictwa (Rynek 6). Na porządku dziennym referat p. Stanisława Porębskiego na temat: „Program gospodarczy Z. L. N.".

I. Wieczór Sekcji Muzyki Współczesnej (Bratnia Pomoc Uczniów Konserwatorjum w Krakowie) odbędzie się w niedzielę 20. 12. 1925 o godz. 5. po poł. W programie Debussy i Ravel. Wykonawcy: prof. Krzyształowiczowa, prof. Macalik, pp. Eibrenschütz, Gross i Manne. Wstęp 1—2 zł. Sala prób konserwatorjum krakowskiego. Adr. Szczepański 2 II. p.

Odczyt o Władysławie Reymoncie (życie i twórczość) wygłosi Wiktor Doda w poniedziałek, dnia 14. b. m. o godz. 7-mej wieczorem w Kollegjum Wykładów Naukowych, II. p. Rynek, A. G.

Odczyt o najnowszej powieści polskiej wygłosi staraniem Koła Polonistów U. J. Wiktor Doda w niedziele, 13. b. m. o godz. 6. wieczorem w sali Kopernika U. J.

Esperanto i jego znaczenie w chwili dzisiejszej. Staraniem Ak. Koła TSL. wygłosi na temat powyższy odczyt p. Ziomek Maksymiljan, prezes „Koła Esperanckiej Młodzieży w Krakowie". w niedzielę 13. bm. w sali Nr. 39 na I-szym piętrze Col. Novum Uniw. Jag. Początek o godz. 6. wiecz. Wstęp 25 gr. Młodzież 10 gr. Wszyscy członkowie TSL. wstęp wolny.

W sprawie Komisji oraz otwarcia ruchu na linji Nr. 6., w dniu 14. b. m., donosi Dyrekcjom Tramwaju Krakowskiego, że punkt zborny jest w Biurze Dyrekcji Tramwaju o godz. 9,45 rano.

Uroczystość otwarcia szkoły pielęgnarek. Wczoraj rano odbyła się uroczyste otwarcie szkoły pielęgnarek i higjenistek przy ul. Kopernika w Krakowie. Ceremonji poświęcenia dokonał ks. prałat Pobiasiewicz, poczem nastąpiły przemówienia rektora Rostworowskiego, dziekana wydziału lekarskiego dr. Marchlewskiego, generalnego dyrektora służby zdrowia dr. Wróczyńskiego, reprezentanta ministerstwa oświaty p. Lewickiego, pani Crevoll, która przemawiała imieniem amerykańskiej szkoły pielęgnarek, oraz dyrektorki szkoły pani Epsteinówney. Przemówienia podnosiły wielkie znaczenie szkoły, która przez kształcenie dzielnych pielęgnarek i higjenistek przyczyni się wydatnie do podniesienia zdrowotności. Zakład został zbudowany i uposażony z amerykańskiego funduszu Rockefellera.

Otwarcie ruchu tramwajowego na linji nr. 6. W poniedziałek, dnia 14. bm., nastąpi podjęcie ruchu tramwajowego na przedłużonej linji nr. 6 od rynku podgórskiego przez całą ul. Kalwaryjska do zakładu matecznego. Linja ta wynosi 1 kilometr długości. Otwarcie tej linji nastąpi o godz. 10-tej rano w obecności władz.

Dwie rozprawy o zabójstwo. Wczoraj przed krakowskim sądem okręgowym karnym odpowiadał Franciszek Szostak, oskarżony o zbrodnię zabójstwa na ś. p. Wojciechu Waździąga. Trybunał zasądził Sz. na 1½ roku ciężkiego więzienia. Przed 2. senatem sądu okręgowego odbyła się wczoraj rozprawa przeciw 5-ciom parobczakom, oskarżonym o zabójstwo ś. p. Stanisława Kuta. Za czyn ten odpowiadali Walenty i Ludwik Ziekarzowie, Ignacy Kotara, Jan Wilk i Ignacy Słowik. Trybunał uwolnił Ludwika Piekarza, Wilka i Słowika od winy i kary, zaś Walentego Piekarza zasądził na 6 miesięcy aresztu i Ignacego Kotarę na 5 miesięcy aresztu.

Z pod Giewontu.

(Korespondencja własna „Gońca"),

Zakopane, 9. 12. 1925.

Horoskopy moje co do ustalenia się zimy, wyrażone z takim optymizmem w poprzednim liście, spełniły się. Zima uścieliła swe śnieżne posłanie na dobre. Mróz trzyma, sanna pyszna — a przytem pogodnie, słonecznie i nadzwyczaj spokojnie. Ożywienie ruchu, który rozpoczął się z chwilą spadnięcia śniegu, wzmaga się z dnia na dzień i dziś Zakopane sprawia w pewnych porach dnia, wrażenie pełnego sezonu.

Wybitne ożywienie okazuje ruch sportowy — narciarski. Dobre warunki śnieżne, wręcz odmienne jak w roku przeszłym, kiedy to śnieg bywał rzadkością, a w pewnym konkretnym wypadku, na bieżnię dla zawodników narciarskich, śnieg trzeba było zwozić furami i szuflować łopatami — sprawiły, iż narciarze ze zdwojoną energją zabrali się do pracy. Nadzieja na uzyskanie mistrzostw, pucharów, żetonów, dyplomów jedna p. Stolpemu, trenerowi polskiego związku narciarskiemu całe szeregi zwolenników sportu narciarskiego. Od dnia 7 b. m. odbywają się kursy narciarskie, przy bardzo licznym udziale uczestników, między którymi jest dużo nowicjuszów, ale także i nie mało już obeznanych z narciarstwem. Wielki udział w ruchu narciarskim bierze wojskowość. W ciągu zimy odbędą się aż trzy kursy wojskowe, każdy po cztery tygodnie. Pierwszy z nich rozpocznie się 3 stycznia, a weźmie w nim udział Centralna Szkoła Wychowania Fizycznego w Poznaniu i oficerowie, którzy w roku przeszłym odbyli kurs, ale z racji swych wybitnych zdolności, przeznaczeni są na wojskowych instruktorów narciarstwa. Drugi kurs rozpoczynający się w pierwszych dnia lutego obejmie oficerów z Kresów wschodnich, trzeci w marcu oficerów dywizji górskiej (strzelców podhalańskich). Kursy prowadzić będzie znany narciarz mjr. Ziętkiewicz z 3 p.p., przy pomocy instruktorów kap. Kępskiego z 12 p. p. i por. Rzmka z 3 p. p. Prócz tego dłuższemu treningowi pod kierunkiem trenera p. Stolpego poddani zostaną zawodnicy wojskowi, tak oficerowie, jak i żołnierze przeważnie z 3 p. s. p., którzy mają wziąć udział w zawodach wojskowych międzynarodowych tak z okazji zawodów międzynarodowych w Zakopanem, jak i zagranicą (Czechy). W liczbie tych zawodników (około 10 oficerów i 20 żołnierzy) znajdują się sami wybitni sportowcy-narciarze, jak oficerowie: Rzymek, Niemietz, Ciołkowski i inni, żołnierze: Muckenbrun (mistrz Polski), Gąsienicowie Wład. i Stan., Suleja, Krzeptowski Jan (brat mistrzów Andrzejów I i II) itd., oraz z Bielska pochodzący: Kanders, Wagner, Türck. Jak z tego wynika wojskowość w roku bieżącym staje licznie i w znakomitym zespole do konkurencji z cywilnymi zawodnikami, między którymi jest również cały szereg sław narciarskich oraz nowo wschodzących gwiazd. Zdaje się więc, że zawody tegoroczne wypadną nie tylko ciekawie, ale i imponująco, stwarzając bodaj że największą i najciekawszą atrakcję tegorocznego sezonu zimowego.

Tyle co do sportu i co przyszłości. A teraz parę zdań sprawozdawczych z pierwszego tygodnia sezonu zimowego w Zakopanem.

Zacznijmy od życia towarzyskiego. Jak już wspomniałem życie to ożywiło się nadzwyczajnie i przybrało już charakter życia sezonowego w całej pełni rozwoju. Na zewnątrz objawiło się ono szeregiem zabaw w wilję i w dniu św. Mikołaja. Zabawy te urządziły różne towarzystwa, a więc T. S. L. u Trzaski, gdzie było najliczniej i najhuczniej, a zabawa przeciągnęła się do samego rana, dalej N. O. K. w kawiarni Tatrzańskiej, gdzie urozmaiceniem programu zajęło się Towarzystwo teatralne, wreszcie okół u siebie i związki robotnicze w sali „Morskiego Oka". Dochód ze wszystkich tych zabaw wspomógł wydatnie fundusze towarzystw urządzających je.

Jutro to jest, w czwartek, zespół formistyczny (sekcja formistyczna Sztuki Podhalańskiej) wystawia ciekawą sztukę St. Ign. Witkiewicza p. t. „Pragmatyści". Sztuka budzi ogromne zainteresowanie tak ze względu na autora, jak i zespół składający się z pierwszorzędnych sił amatorskich. W sobotę (12 bm.) drugi zespół teatralny (realistyczny) wystawia dowcipną komédję Kaisera p. t. „Dr. Stieglitz". W poniedziałek (7 bm.) odbyło się posiedzenie rady gminnej, na której uchwalono jednogłośnie wniosek o przejęcie agend klimatyki przez gminę. Donoszą o tem zresztą komunikaty rozesłane osobno. Jest to jednak sprawa niezmiernie ważna i wymagająca obszerniejszego potraktowania i dlatego odkładam ją do następnego listu. Wiadomość o uchwale rady gminnej przyjęło całe Zakopane z wielką radością i zadowoleniem.

N. D.

Str. 5.

Kronika Śląska

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.

Niedziela o godz. 11-tej „Bajki“ Rychterowny dla dzieci.

Niedziela po poł. po cenach o 40% zniżonych „Pan Naczelnik... to ja“.

Niedziela wieczorem opera „Cyganerja“.

Poniedziałek — przedstawienie zawieszone.

Wtorek — premjera „Świerszcz za kominem“ Dickens'a

Środa — „Faust“ (opera).

Czwartek Rybnik „Codziennie o 5-tej“

Piątek — „Świerszcz za kominem“.

TEATR POLSKI W RYBNIKU.

W czwartek, dnia 17. grudnia Teatr Polski z Katowic zjeżdża na jedno przedstawienie, do Rybnika. Wystawiona będzie cieszaca się rekordowym powodzeniem farsa Henniquin'a i Veber'a „Codziennie o 5-tej“. Bilety wcześniej nabywać można w Księgarni Polskiej WP. Basisty, w dniu przedstawienia od 6-ej w Kasie Teatru.

„BAJKI“ dla dzieci i młodzieży w Teatrze Pol.

Przyjdźcie dzieci w niedzielę punktualnie o godz. 11-ej rano na „Bajki“ do Teatru Polskiego. Ponieważ pierwsza bajeczka z obrazkami najładniejsza. więc nie należy przyjść za późno. Usłyszycie historje o niedźwiedziach i Złotowłosce, o tem, jak muszka pokonała lwa, o dzielnym żołnierzu ołowianym, o tem, jaki karnawał Zdziś urządził w niedzielę, o przygodach Stasia i Nel w puszczy — o kłótni dwóch kurek i inne wesołe historje.

KOŁO SENJORÓW I B. CZŁONKÓW MŁODZIEŻY WSZECHPOLSKIEJ.

W niedzielę, dnia 13. b. m., odbędzie się o godz. 12. w salach redakcji „Gońca Śląsk.“ ul. Warszawska 58 II p.) zebranie organizacyjne Koła senjorów i b. członków Młodzieży Wszechpolskiej w Katowicach. Wszyscy b. członkowię Młodz. Wszechpolskiej winni stawić się na zebranie. Na porządku obrad referat red. Kl. Hrabyka o celach organizacji i wybór zarządu Koła.

Z KATOWICKIEGO.

Ze statystyki bezrobocia. W okresie od 23—29. ub. m. w powiecie katowickim korzystało z akcji ustawowej 3733 bezrobotnych, w tem 666 kobiet: wypłacono 37.575 zł. 13 gr. Z akcji doraźnej państwowej korzystało 8814 bezrobotnych, w tem 1685 kobiet; wypłacono 87.675 zł. 05 gr. (m)

Nowa Wieś. Z życia kommunalnego naszej gminy. W celu zmniejszenia liczby bezrobotnych, Zarząd gminy wykonuje szereg prac... Jeszcze w lecie założono przewody wodociągowe przy ul. Starowiejskiej, obecnie pracuje się nad doprowadzeniem do porządku ul. Mikołowskiej, na której znacznym odcinku założono już rury kanalizacyjne i zakłada się po obu stronach chodniki. Są to objawy bezwarunkowo pocieszające... Natomiast przydałoby się w gminie więcej akcji oszczędnościowej. Mówi się u nas o nadmiarze urzędników w gminie, coś o gratyfikacjach, o doskonałem honorowaniu godzin nadliczbowych i t. p. Należałoby tu zrobić trochę oszczędnościowego porządku. Utworzył się tu komitet, mający urządzić koncert z dochodem na tutejszą dziatwę uboga.

Myśl godna poparcia, dziwnem tylko wydaje się, że pod odezwą, wydaną przez Komitet, obok nazwisk zasłużonych polaków figurują nazwiska znanych tu hakatystów. Dotychczas potrafiliśmy organizować takie imprezy a teraz raptem „potrzeba“ nam współudziału niemców - hakatystów?... Nie jest to bardzo właściwe.

Rożdzień. W środę, dnia 16 grudnia 1925 r. odbędzie się o godzinie 8-mej wieczorem w browarze zebranie Miejscowego Komitetu L. O. P. P., na które Zarząd zaprasza wszystkich członków i obywateli.

Wygłoszony zostanie ciekawy referat.

Z MYSŁOWIC.

„Święty Mikołaj“ w kasynie obywatelskiem. W gustownie przybranej sali kasyna zebrało się w ubiegły czwartek przeszło 40 osób, członków kasyna i gości. Około godz. 10-tej wiecz wszedł w kasynowe progi „Święty Mikołaj“ (prof. Sławiński) i w słowach pełnych humoru powitał zebranych. Odczytywane z „księgi“ wieczności jako też wręczanie podarków z odpowiednią dedykcją wywoływały salwy śmiechu i oklasków. Zabawa towarzyska przeciągnęła się do godz. 12-tej w nocy, urozmaicona śpiewem prof. Sławińskiego, melodeklamacją prof. Kasztelowicza i grę fortepianową przedstawicielek licznie reprezentowanej płci pięknej. Zebranie pozostawiło bardzo miłe wrażenie. (m)

Mysłowice. (Władze spisowe m. Mysłowic.) Naczelnym komisarzem spisowym jest radca miejski p. Caspari, komisarzem nadzorczym p. Korfanty, urzędnik magistracki. (m)

Wykłady higjeny dla młodzieży szkolnej. W czwartek w godzinach przedpołudniowych Dr. Obremba, lekarz szkolny gimnazjum, wygłosił wykład z higjeny dla młodzieży klas niższych. Wykłady takie są bardzo pożądane- ponieważ stwierdzono nieraz, że młodzież szkolna żyje niekiedy w przykrych warunkach higjenicznych, które w części dałoby się usunąć przy dostatecznem uświadomieniu młodzieży. (m)

Dożywianie młodzieży szkolnej. Na skutek uchwały zebrania komitetu rodzicielskiego w gimnazjum, w dniu 6. b. m. przystąpiono niezwłocznie do akcji dożywania młodzieży, która z różnych powodów musi jechać lub iść do szkoły naczczo i o chłodzie. W sobotę rano rozpoczęło się w gimnazjum wydawanie gorących śniadań (mleko, herbata) tej właśnie młodzieży. Pierwszego dnia wydano około 100 śniadań. (m)

Transporty bezrobotnych do Francji. W piątek odjechał z Mysłowic do Francji transport, w którym było 62 mężczyzn, 10 kobiet i 19 dzieci, razem 91 osób; w sobotę odjechał drugi transport, w którym było ogółem też około 100 osób. (m)

Wiec rodzicielski, zgodnie z zapowiedzią, odbędzie się dziś w niedzielę, o godz. 4-tej po poł. w auli seminarjum męskiego. Rodzice — stawcie się licznie. (m)

Z CIESZYŃSKIEGO.

Zaprzysiężenie rekrutów. W niedzielę, dnia 6. bm. po uroczystem nabożeństwie w kościele parafjalnym odbyło się na placu koszarowym w obecności korpusu oficerskiego i przedstawicieli władz zaprzysiężenie nowozaciężnych żołnierzy garnizonu cieszyńskiego. Po wyjaśnieniu przez kapelana wojskowego ks. Pogłódka znaczenia tego wydarzenia w życiu każdego wojaka, nastąpiło złożenie przysięgi żołnierskiej po kolei podług wyznań przed duchownymi poszczególnego wyznania. P złożeniu przysięgi nastąpiła przed przedstawicielami władz defilada wojska.

Czwarta kadencja sądów przysięgłych przy Sądzie Okręgowym w Cieszynie rozpoczyna się dnia 14. bm. o godzinie 9-tej przedpołudniem. Na głównych sędziów przysięgłych zostali wylosowani: z Aleksandrowic: Jerzy Koenig, urzędnik prywatny — z Bielska: Wiktor Daniek, prywatysta, Józef Grygierczyk ślusarz, Wincenty Kastelewicz instalator i Alfred Twardzik kupiec — ze Starego Bielska: Jan Koenig właściciel gruntu i Jan Lukas chałupnik — z Bładnic Górnych: Józef Stwiertnia rolnik — z Brzezówki: Jerzy Kabiesz rolnik, Andrzej Sojka rolnik i Jan Zagóra rolnik — z Cieszyna: Paweł Mitręga właściciel drukarni, Józef Ciompa krawiec, Edward Cymorek agent i Józef Nossek budowniczy — z Czechowic: Józef Dzida urzędnik fabryczny, Franciszek Fuzoń rolnik, Józef Mola rolnik i Józef Urbańczyk rolnik — z Dębowca: Rudolf Cyganek rolnik — z Grodźca: Michał Kopeć rolnik — z Godziszowa: Karol Pszczółka chałupnik — z Gumnej: Jerzy Krzywoń rolnik — z Kiszyc: Józef Jaworski rolnik, Paweł Polok rolnik. Franciszek Skiba gospodzki i Paweł Szpałek rolnik — z Kisielowa: Karol Chruszcz rolnik — z Mnisztwa: Paweł Zagóra rolnik — z Ogrodzonej: Jerzy Broda rolnik, Karol Trojke rolnik i Paweł Zmełty rolnik — z Pogórza: Jerzy Obracaj rolnik — z Puńcowa: Paweł Kożdoń rolnik — z Ustronia: Jan Malec rolnik — z Wiślicy: Franciszek Tengler rolnik.

Na zastępców wylosowano następujących mieszkańców Cieszyna: Jana Balona rolnika, Emanuela Czerwenkę siodlarza, Józefa Horaka kominiarza. Jana Kołodziejczyka rzeźnika. Jerzego Łyska ślusarza, Franciszka Makowiczkę stolarza, Jerzego Pustówkę rolnika, Józefa Schoustala kupca i Franciszka Tomicę stolarza.

Odznaczenia obywateli Śląska Cieszyńskiego na wystawie drobiu, gołębi i królików w Krakowie. Na wystawie tej otrzymali srebrny medal: p. Glajcar z Piersca za gołębie „rybiarki“ i p. Salomon Frydolin z Zebrzydowic za gołębie „blondynety“. Bronzowy medal: p. Antoni Marcinek z Cieszyna-Winogradu za gołębie „rysie“, p. Emilja Marcinkowa jeden za kury „plymuty jarzębiate“, a drugi za amerykańskie indyki „mamuty“, zaś p. Szolony z Cieszyna za białe gołębie „stawaki“. List pochwalny otrzymała panna Hermina Marcinkówna z Cieszyna za białe kury „wyandoty“.

Wapiennica. Komitet budowy kościoła katolickiego zawiązał się w naszej miejscowości i odnosi się z wielką prośbą do wszystkich ludzi dobrej woli o składki na ten tak zbożny cel. Tak Wapiennica, jak i okoliczne miejscowości są zbyt daleko odległe od kościoła parafjalnego w Bielsku, toteż zdając sobie sprawę ze smutnych następstw nieuczęszczania ludności do domu Pańskiego, chce nie dopuścić do zdeprawowania dusz naszej pobożnej ludności. Komitet wie, iż ciężko będzie w obecnych czasach tak silnego przesilenia gospodarczego liczyć wiele na ofiarność publiczną, atoli wierzy, iż znajdzie się wielu takich, dla których większa ofiara na chwałę Bożą przyjdzie przy dobrych chęciach bez trudności.

Otwarcie rocznego kursu Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego i Domowego w Strumieniu nastąpiło 11. bm. Nauka w tej tak potrzebnej dla naszych sfer rolniczych uczelni trwać będzie do 1 listopada następnego roku. Bliższych informacji udziela Zarząd szkoły.

Bielsko. Ważne dla sportowców. Towarzystwo „Beskid“ w Bielsku ogłaszać będzie co piątek dla informacji szerokich kół naszych sportowców stan pogody ze wszystkich schronisk i torów narciarskich na tablicy przy lokalu towarzystwa na wzgórzu.

Katastrofa na kolejce elektrycznej Karwina - Niemiecka Lutynia zdarzyła się onegdaj o godzinie 5-tej rano, pociągając za sobą ofiary w ludziach. Przyczyną katastrofy było wykolejenie się i przewrócenie wozu motorowego. Z 16 jadących osób zostało 5 zabitych, a to motorowy, konduktor i 3 robotników, reszta zaś mniej lub więcej ranni.

Ustroń. Obchód Bolesławowski. Urządzony dzięki inicjatywie miejscowego Koła Macierzy Szkolnej obchód ku uczczeniu budowniczego Państwa Polskiego wypadł, jak na tutejsze stosunki, nadzwyczaj dobrze. Udział w tej uroczystości wzięły szerokie koła miejscowego obywatelstwa. Dyrektor Michejda wygłosił treściwy wykład o Chrobrym. p. Śmiłowska oddała ze zrozumieniem okolicznościowy wiersz o Bolesławie, a chór mieszany pod sprężystą batutą p. Wałacha odśpiewał jeden z najtrudniejszych sonetów krymskich Mickiewicza. Stronę muzyczną wykonała z powodzeniem tutejsza orkiestra i p. Wałachowa. Na zakończenie odegrano sztukę „Gdy zabrzmią trąby Chrobrego“, która mimo swej wadliwej budowy tylko dzięki umiejętnej reżyserji naczelnika poczty. p. Raszki, wypadła bardzo składnie.

Z PIŚMIENNICTWA.

Z muzycznego ruchu wydawniczego. Prof. Fr. Łukasiewicz: „Dalibor“ Fr. Smetany, przewodnik operowy z życiorysem kompozytora. Poznań. Nakł. Biura ogłoszeń „Par“ 1925.

Świeżo wydana zgrabna i sympatyczna książeczka, jest drugim z rzędu wydawnictwem w szeregu przewodników operowych (pierwszym był przewodnik do opery Nowowiejskiego „Legenda Bałtyku“), napisana w sposób nader przystępny dla osób muzykalnych i lubujących się w muzyce operowej. Autor podaje najpierw treść starannie i doskonale zestawioną a następnie analizę muzyczną uzupełnioną motywami, na których Smetana zbudował swe dzieło. Nutki wykonane starannie są nietylko upiększeniem dzieła, lecz także doskonałą orjentacją dla słuchacza, dają bowiem całokształt motywu, na których opiera się robota muzyczna Smetany. Popularnie skreślony życiorys największego muzyka czeskiego oraz jego starannie odbita podobizna — są niemałą ozdobą dziełka, które znajdzie niewątpliwie szerokie rozpowszechnienie tam, gdzie będą wykonywali Dalibora. **Stabr.**

Uroczystość poświęcenia kościoła w Radzionkowie.

W dniu 8. grudnia br. obchodziła parafja radzieńska wielką uroczystość; złoty jubileusz poświęcenia kościoła parafjalnego. Na tę uroczystość przyrzekł swoje przybycie Najprzewielebniejszy Ks. Biskup Dr. Hlond.

Już w dzień przed uroczystością rozpoczęto gorączkowe przygotowania na przyjęcie Najprzewielebniejszego Arcypasterza.

Dzięki staraniom komitetu z wielebnym Ks. proboszczem Dr. Knosalą i p. burmistrzem Bronclem na czele postawiono cztery piękne bramy od granicy parafji aż do kościoła. Generalna Dyrekcja w Karłuszowcu udzieliła świerków i zieleni, tak, że można było upiększyć domy, z których powiewały liczne sztandary. Wiel. Ks. prob. z zarządem kościelnym przybrali kościół zewnątrz i wewnątrz wspaniale.

W dniu 8. grudnia już od godz. 8-mej było gwarno w miejscowości. O godzinie 9-tej, wyruszyło 25 gospodarzy w strojach ludowych na koniach pięknie ustrojonych do Buchaczu na przyjęcie dostojnika kościoła. O godz. 9.45 przybył Najprzew. Ks. Biskup samochodem do Buchacza, skąd jechał prowadzony przez banderję gospodarzy i witany entuzjastycznie przez ludność i dzieci szkolne, ustawione wzdłuż ulicy na plac Św. Jana do bramy z napisem „Transiit bene faciendo“. Tutaj czekały towarzystwa z Radzionkowa, Suchejgóry, Kozłowejgóry i Orzecha, z naczelnikami gmin do parafji należących na czele. Pan burmistrz Broncel powitał Najprzew. Ks. Biskupa w gorących i wymownych słowach. Następnie ruszył wspaniały pochód przy dźwiękach orkiestry, gdzie zgromadził się kler, patron kościoła p. hr. Edwin Henckel v. Donnersmarck z rodziną, zarząd kościelny i bractwa kościelne. Ks. prob. Dr. Knosala witał Najprzew. Arcypasterza, przedstawiając historyczne daty parafji Radzieńskiej: Przed 600 laty stanął pierwszy kościół w Radzionkowie. przed 300 laty odebrali kościół protestanci, a przed 50 laty stanął obecny kościół, swego czasu najpiękniejszy kościół wiejski na Śląsku.

Gdy Najprzew. Ks. Biskup wchodził do kościoła, zaśpiewał chór męski „Harfa“ z Radzionkowa pod batutą swego dyrygenta p. kierownika szkoły Kaniuta: „Ecce sacerdos magnus“. Podczas nabożeństwa uroczystego z asystą celebrowanego przez wiel. ks. dziekana i senatora Brandysa, wygłosił po ewangelji Najprzew. Ks. Biskup kazanie, w którem podniósł, że Radzionków jest pierwszą parafją, którą odwiedził urzędowo po nominacji na biskupa śląskiego. Objaśnił dalej Ks. Biskup znaczenie jubileuszu kościoła, przyczem zachęcał Ks. Biskup wiernych do przekazania potomkom tej wiary czystej katolickiej, którą otrzymaliśmy od naszych przodków przez liczne pokolenia. W niemieckim języku dziękował Ks. Biskup patronowi kościoła p. hr. Edwinowi Henckel v. Donnersmarck, rodzinie i jego przodkom, którzy przez setki lat otaczali tutejszy kościół swoją hojnością. Po kazaniu udzielił Ks. Biskup całej parafji papieskiego błogosławieństwa.

Po nabożeństwie prowadził Ks. Biskup uroczystą procesję około kościoła, po błogosławieństwie odśpiewano hymn: „Boże coś Polskę“, poczem odprowadziły towarzystwa i cały lud Ks. Biskupa na plebanję, przed którą Ks. Biskup dziękował w serdecznych słowach za przyjęcie. Podczas obiadu w probostwie grała w ogrodzie kapela górnicza oraz chór męski „Harfa“ wykonał szereg pieśni.

Po nieszporach odprawionych przez Wiel. Ks. dziekana Brandysa przemówił Ks. Biskup do zebranych w kościele dzieci. Następnie odwiedził zakład Św. Józefa, siedzibę Służebnic Marji. Gdy Najprzew. Ks. Biskup opuszczał radzieńską parafję około godziny 16.15. urządziły towarzystwa, banderja chłopów i cały lud żywiołową manifestację na cześć Ks. Biskupa.

Uroczystość złotego jubileuszu kościoła w Radzionkowie wypadła tak wspaniale, że wszystkim parafjanom pozostanie na całe życie w pamięci. **Parafjanin.**

Z politycznego dnia.

PRAWO RÓWNOŚCI.

Wczoraj w prasie niemieckiej na G. Śląsku ukazały się notatki z „rewelacjami“ o teatrze Polskim w Katowicach. o rzekomych subsydjach dla teatru z konkluzją, że „wszyscy winni mieć równe prawo“ — oczywiście do subsydjów. Wszyscy — to znaczy także Niemcy.

Ich zdaniem mamy wspierać kulturę niemiecką, usilnie ją propagować, kto wie, czy może nie opłacać!...

Niezły pomysł!... Drzymała nie miał własnego kawałka ziemi, żył na wozie, a dziś my mamy nietylko pozwalać na język niemiecki z polskiej sceny, ale popierać go nawet ze szkodą polskiego teatru. Niezły pomysł!... Bezczelna arogancja pruska!...

Dziwić nas tylko może, skąd prasa niemiecka zaczerpnęła wiadomości o szczegółach z teatru, prawdziwych czy nieprawdziwych? Skąd je ma? Kto ich dostarczył z polskiej — strony? Kto między nami jest szpiegiem niemieckim? Kto denuncjuje? Za czyje pieniądze?

— — — — — — — — — — — —

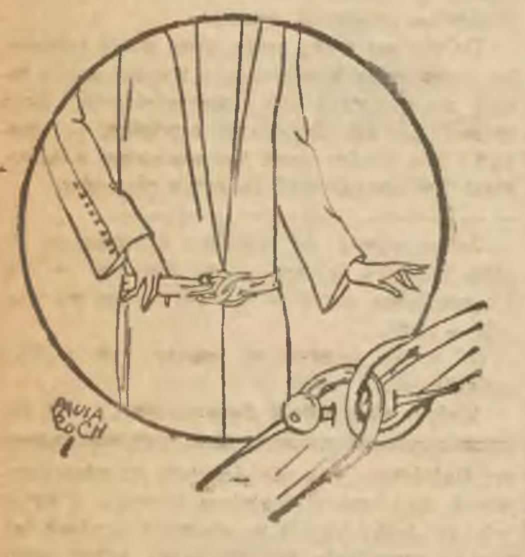
Jedno wiemy: od tygodnia sekretarzem teatru jest żyd, kierownikiem dramatu — żyd, kierownikiem opery — żyd, reżyserem we wtorek — żyd!...

W prasie niemieckiej mamy zaś — już „rewelacje“.

Mądrej głowie dość dwie słowie!... **Kl. Hr.**

Ze świata mody.

Bardzo chętnie używa się jako ozdoby do sukien strojniejszych z materji wełnianej — haftów jedwabnych lub wełnianych i to zarówno maszynowych jak recznych, przyczem jednak ubieranie sukien aplikacjami nie wychodzi z mody. Przybranie takie przy doborze odpowiednich kolorów daje bardzo piękne efekty.



I. Paski bardzo są w modzie obecnie szczególnie przy sukniach do codziennego użytku. Moda wysila się szczególnie na jaknajróżnorodniejsze spięcia.

Takie oryginalne spięcie paska skórzanego w formie drewnianej szpilki z dużą główką przedstawia rycina.



II. środkowy z modeli ryciny pierwszej przedstawia taką właśnie suknię fasonu jumprowego, przybraną haftem.

Na modelu lewym widzimy elegancką suknię o kroju płaszcza, przybraną z przodu haftem a dołu futerkiem.

Najbardziej typowym jest model trzeci, przedstawiający sukienkę o fasonie napół jumprowym i napół dzwonowym. Bluzka z wyjątkiem rękawów, wązkiego pasa dołem, przez plecy i kołnierza, przybrana jest bogato różnokolorowym haftem.



III. Bardzo efektowny model sukni wizytowej przybrany naszywkami z długimi frendzlami — przedstawia model trzeci.

Czcionkami drukarni „Gońca Śląskiego“ w Katowicach.
Pod zarządem Karola Koźlika.

Ze sportu.

ŁOSOWANIE PÓŁFINAŁU O PUCHAR FLIEGERA.

Równocześnie z losowaniem zawodów o mistrzowstwo klasy A odbyło się i losowanie półfinałów o puchar St. Fliegera. Do półfinału pozostały „Amatorski Klub Sportowy“ Król. Huta, K. S. 06 w Załężu, K. S. Ruch, Wielkie Hajduki i Kolejowy Klub Sportowy, Katowice, lub Zjednoczeni Przyjaciele Sportu Król. Huta. Ten ostatni Klub wniósł, jak nam donoszą, protest w sprawie ostatnich zawodów rozegranych pomiędzy Kol. K. S. — Zj. Przyj. Sp., który podobno niema wiele szans powodzenia.

W niedzielę krążyły pogłoski po Katowicach, że zarząd Związku zmienił swe pierwotne postanowienie przyznajac w sprawie zawodów I. F. C.—Ruch zwycięstwo K. S. Ruch. Pogłoski te sprawdzają się, ponieważ Wydział Gier i Dyscypliny w publicznem losowaniu wymieniał „Ruch“, a nie I. F. C. Mówi się, że to rozstrzygnięcie jest niesprawiedliwe. Jak nam wiadomo w dogrywce o puchar Fliegera pomiędzy K. S. Ruch—I. F. C., która trwała zaledwie 10 minut i to tydzień później, brał udział w drużynie „Ruchu“ rzekomo nieuprawniony gracz Kacy, który jest zgłoszony w P. Z. P. N. Zachodzi w tym wypadku inna kwestja, a mianowicie pytanie czy ten gracz miał prawo grać w dogrywce, jeżeli w poprzednim i w tem samem meczu udziału nie brał. Przejrzawszy regulamin zawodów o puchar wydrukowany onegdaj w naszem piśmie, nie dopatrujemy się żadnego przewinienia ze strony „Ruchu“. A to dla czego? Z tej prostej przyczyny, że dogrywka zawodów odbyła się o tydzień później a w miedzyczasie mogły zajść wypadki uniemożliwiające wstawienie do rozgrywki tych samych ludzi co przed ośmiu dniami. Czy to miało miejsce nie wiemy. Jednak faktem jest, że K. S. Ruch wstawił gracza, który w pierwszej części zawodów udziału nie brał; a w regulaminie oraz przepisach niema paragrafu, któryby się temu sprzeciwiał.

W czasie niedogranych zawodów ubiegłym roku o mistrzostwo klasy A, kiedy to poszczególne drużyny musiały dogrywać po 16, 19, 21, i 25 minut po upływie dwóch miesięcy, nikt nie kwestjonował, że w składzie tych drużyn do dogrywki znajdowali się gracze, którzy w pierwszej części udziału nie brali, byli jednakowoż zgłoszeni do P. Z. P. N. i zawody te zeweryfikowano z wynikiem osiągniętym na boisku. Dlatego też plotkowanie jakoby władze związkowe źle postąpiły i kierowały się względami klubowymi jest całkiem zbyteczne.

Losowanie dało wynik następujący:
A. K. S. — Ruch na boisku A. K. S. Załęże 06—Kol. K. S. lub Zj. Przyj. Sportu na boisku 06 Załęże. Półfinał rozegrany będzie w dniu 26 grudnia b. roku. **(K.)**

RUDA POŁUDNIOWA.

W niedzielę o godz. 14 na boisku „Naprzodu“ zawody między gospodarzami **a drużyną 73 p. p. Katowice.** — Oba Towarzystwa są na dobrym pozio mie wobec czego należy oczekiwać pięknej gry.

CIĘŻKA ATLETYKA.

Międzynarodowe walki zapaśnicze w sali Powstańców w Katowicach.

We wczorajszych zapasach tj. we czwartek walczyła jako pierwszą para Benold—Kolt, w której to walce zwyciężył pierwszy w 17-tej minucie przez dolny pas. Walkę tę przeprowadzono z obu stron faier.

Następnie walczyli (Węgier) Warga — (Saksończyk) Majer. Pokonany został w przeciągu 2-ch minut (Saksończyk) przez dubeltowy nelson.

Trzecia para Reglin i Gebauer (obydwaj ciężkiej wagi) pokazała mniej więcej walkę zwykłą pozbawioną techniki zapaśniczej, lecz zato więcej brutalności przeważnie ze strony Gebauera. Walka zakończyła się remisowo.

Ostatnia walka mianowicie: Swaton (ciężka waga) z Bułgarji i Syrk (waga średnia) z Finlandji pokazała dwa systemy tj. siłę i technikę, pozatem wiele interesujących momentów przeważnie ze strony dobrze wyszkolonego Syrka, któremu udało się pokonać swego przeciwnika w 17-tej minucie, niespodziewanie przez tylny pas.

Jak nam donoszą, zgłosił swój udział do następnych walk znany w całym świecie Polski mistrz światowy Szteker i pierwszy występ jego nastąpi w niedzielę.

ZWIĄZEK ZAWODOWY ATLETÓW.

(C-S). W związku z interpelacją M. S. Zagr. kierowaną do mistrza Pytlasińskiego w sprawie znanego w Warszawie zapaśnika Pireckiego, dowiadujemy się, że dla ustanowienia kontroli nad zapaśnikami zawodowymi polskimi, wyjeżdżającymi zagranicę, jak również walczącymi w Polsce, powołany zostanie do życia Związek zawodowych polskich. Związkowi temu patronuje i organizuje go p. Władysław Pytlasiński, jako odpowiedź na apel M. S. Zagr. w tej sprawie.

KOMUNIKAT Nr. 29.

6 posiedzenia Zarządu z dnia 27 listopada 1925.

Obecni: pp. Flieger, Zimon, Brol, Kordula, Morkis, Synowiec, Budniok, Dyr. Głowacki.

1) Przyjęto do wiadomości oświadczenie p. Synowca, że składa godność kapitana związkowego w PZPN. i będzie nadal prowadził agendy przewodniczącego Wydz. Gier i Dysc. GZOPN.

2) Przyjęto do wiadomości pismo PZPN w sprawie zwołania w dniach 19 i 20 grudnia br. Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia PZPN. Dla przeglądnięcia statutu PZPN, który będzie przedmiotem obrad na powyższym Nadzwyczajnem Walnem Zgromadzeniu i innych wniosków, powołano Komisję złożoną z pp. Synowca, Korduli i Dyr. Głowackiego, którym polecono zbadać projekt statutu i przedłożyć wnioski na jednym z następnych posiedzeń Zarządu.

3) Postanowiono wezwać KS Rożdzień-Szopienice by w przeciągu dni 14-tu zwrócił swego czasu zaciągnięty dług w wysokości 200 zł.

4) Wybrano do Komisji Dyscyplinarnej O. K. S-u jako delegatów Zarządu pp. Budnioka, Dyr. Głowackiego i Synowca, którzy od posiedzenia do posiedzenia zmieniać się będą.

5) Przyjęto do wiadomości sprawozdanie kapitana związkowego o zawodach międzymiastowych Katowice—Król. Huta, oraz wniosek opiekunów puharu plebiscytowego pp. Fliegera i Budnioka, którzy oświadczają, że ofiarują ten, jako nagrodę na powyższe zawody. Wniosek przyjęto do wiadomości.

6) Przyjęto do wiadomości interpelację K. S. Pogoń w sprawie 250 zł. winnych temu przez KS Zjednoczenie Przyjacieli Sportu i postawiono, by ostatni uregulował dług do 31 grudnia br.

7) Przyjęto wnioski o przyjęcie na członka KS „Wolność“ Ornontowice i Towarzystwa Gimnastyczne Sokół Katowice-Brynów i przekazano do Wydz. Gier i Dysc. celem udzielenia zezwolenia na rozgrywanie zawodów z członkami GZOPN.

8) Odrzucono odwołanie Kolejowego KS

przeciw uchwale Wydz. Gier i Dysc. z dnia 19. 11. br. na zasadzie przeprowadzonych dochodzeń oraz pisma PZPN w sprawie graczy, w którem ten stwierdza, że gracze Franciszek Trojca i Maks Elsner, Zj. Przyj. Sp. oraz gracz Józef Rzychoń z Kol. KS do zawodów w dniu 1 listopada br. uprawnieni nie byli, na zasadzie uchwały Wydz. Gier i Dysc.

9) Wskutek odwołania „IFC" Katowice przeciw uchwale Wydz. Gier i Dysc. z dnia 9. 11. br. w sprawie zawodów o puhar im. Stanisława Fliegera z dnia 1. i 9. XI. br. pomiędzy I-szymi drużynami postanowił Zarząd w zasadzie uznać uchwałę Wydz. Gier i Dysc. jednakowoż z powodu mylnego informowania klubów przez sekretarza płatnego o wstawianiu graczy do rozgrywki, unieważnić całe zawody i polecić Wydz. Gier i Dysc. rozpisanie ponownych zawodów.

10) Wyjaśniono Wydz. Gier i Dysc. zwracającego się do Zarządu w sprawie języka urzędowego, że język urzędowy jest polski i wnioski klubów rozpatrywane będą tylko wtedy, kiedy wpłyną pisane w języku polskim.

11) Pismo Gau Gleiwitz w sprawie zezwolenia rozegrania zawodów KS Slavia—Vacker Gliwice, przekazano według kompetencji Zarządowi PZPN.

Za Zarząd G. Z. O. P. N.:

Prezes: Sekretarz:

(—) Flieger, (—) Kordula,

KOMUNIKAT Nr. 30.

z posiedzenia Zarządu dnia 5-go grudnia 1925.

Obecni pp.: Flieger, Zimoń, Brol, Kordula, Morkis, K..sicki, Budniok, Manjura.

1) Reasumowano na zasadzie § 8 ustęp 5-ty uchwałę Zarządu z dnia 27. 11. rb. (patrz kom. Nr. 29 punkt 9) odnośnie do sprawy zawodów KS. „Ruch" — „IFC" i postanowiono uchwałę powyższą anulować oraz odrzucić odwołanie „IFC" prezciw uchwale Wydz. Gier i Dysc., z dnia 9. 11. rb. i uznać uchwałę Wydz. Gier i Dysc., która opiewa, że KS „Ruch" wygrał zawody z dnia 1. 11. rb. i 8. 11. rb. tak jak na boisku z wynikiem 3:2 i wchodzi w ten sposób w półfinał zawodów o puhar im. Stanisława **Fliegera**.

2) Przyjęto do wiadomości wniosek KS. „Wielkie Piekary" o przyjęcie na członka G. Z. O. P. N. i przekazano ten Wydz. Gier i Dysc. celem udzielenia zezwolenia na rozegranie zawodów z członkami G. Z. O. P. N.

3) Zwołuje się w myśl § 16 ustęp II-gi statutu G. Z. O. P. N. Walne Zgromadzenie Górnośląskiego Związku Piłki Nożnej na dzień 31. stycznia 1926 r. do Katowic. Porządek obrad oraz miejsce odbycia zostanie podane w jednym z następnych komunikatów.

4) Przypomina się wszystkiem towarzystwom, które dotychczas nie nadesłały kwestjonarjuszy PZPN. sekretarjatowi G. Z. O. P. N. w myśl kom. Zarządu nr. 28 punkt 5-ty z dnia 13. 11. rb., aby to natychmiast uczyniły, w przeciwnym razie Zarząd przystąpi bezwzględnie do ukarania winnych do dyskwalifikacji towarzystwa włącznie.

Za Zarząd G. Z. O. P. N.:

(—) Flieger, (—) Kordula

Prezes: Sekretarz:

ESTOŃCZYK JAAGO MISTRZEM ŚWIATOWYM.

Paryż, 9. 12. (C-S). Trwający od kilku tygodni turniej walki grecko-rzymskiej o mistrzowstwo świata dla zawodowców na r. 1926 przyniósł zwycięstwo estończykowi Jaago (zwycięzcy tegorocznego turnieju w Warszawie), który w ciągu całego turnieju nie poniósł żadnej porażki.

WALKI W SYRJI PRZECIW DRUZOM TRWAJĄ W DALSZYM CIĄGU.



Defiladą wojsk ochotniczych idących na pole bitwy.



Damaszek, stolica Syrji, zbombardowany przez artylerję francuską.

NIEWYPEŁNIONY TESTAMENT ARAKCZEJEWOWA.

Gdyby w Rosji nie było dzisiaj rządów sowieckich, które zniosły prawo zapisu i wszelkie zobowiązania państwowe, cały świat naukowy, a zwłaszcza historycy, oczekiwaliby z największem napięciem dnia 2 grudnia. W tym dniu musiałaby rosyjska Akademja nauk przyznać jednemu ze swych uczonych nagrodę około 1 miljon rubli w złocie. Nagroda ta pozostawała w związku z dniem śmierci cara Aleksandra I., a przewidywał ją testament Arakczejewowa. Ten ulubieniec Aleksandra I., założyciel pełnych znaczenia twierdzy wojennych, usiłował po śmierci swego protektora okazywać demonstracyjnie wszelkimi sposobami swą miłość i oddanie dla zmarłego cara. Najciekawszym jednak był sposób, który chciał Arakczejew w swym testamencie uczcić pamięć Aleksandra I. W roku 1833 złożył on w banku państwowym 50.000 rubli, polecając, by suma ta leżała w banku do r. 1925 a procent stale doliczano do kapitału. Wedle testamentu Arakczejewowa miano trzy czwarte tego kapitału wypłacić temu, kto napisze z okazji setnej rocznicy śmierci Aleksandra I, najlepszy jego życiorys. Jedna czwarta kapitału stanowić miała drugą nagrodę, dla dwóch tłumaczy tej nagrodzonej pracy Akademji nauk na język francuski i niemiecki. Już długo przed wojną, przygotowali uczeni rosyjscy swe prace do konkursu.

Znane dzieło generała Sildera o Aleksandrze I. było ogólnie uważane za najlepsze i mogące otrzymać nagrodę. Pisaniem życiorysu Aleksandra I. zajmował się także Mikołaj Michajłowicz, zastrzelony później przez bolszewików. Prócz niego było jeszcze wielu innych ubiegających się. Dziś wszystko to ma tylko znaczenie historyczne. Rosyjska Akademja Nauk, zwana dziś Akademją SSSR., zaledwie odważy się poruszyć kwestję wypełnienia testamentu Arakczejewowa.

OSTATNIA TAJEMNICA TUTANKHAMENA?

Wydawałoby się, że biedny Tutankhamen, którego ludzie tak męczą na wszystkie strony, po trzech tysiącach lat, zdradził już wszystkie tajemnice. Znamy jego klejnoty, sfotografowali jego koronę, zroentgenowali jego kości, zmierzyli jego czaszkę. Jednej rzeczy atoli dotąd nie wiemy, a mianowicie, jak się właściwie nazywał?

Nazwisko tego młodocianego władcy otacza taka plątanina, że żaden z filologów nie może znaleźć z niej wyjścia.

Każdy z uczonych twierdzi, że jego sposób czytania nazwiska tego interesującego faraona jest właściwy, a tymczasem te sposoby różnią się bardzo między sobą.

Jedyna nadzieja dowiedzenia się o prawdziwem nazwisku nieboszczyka, który tyle narobił hałasu na świecie, leży w odcyfrowaniu t. zw. „Księgi królewskiej".

Skoro przyjdzie do tego — dowiemy się, czy ta biedna ofiara namiętności archeologicznej nazywała się: Tutankhamen, Tutangkamon, Tut-on-kamun, Tutenhamen, czy też jeszcze inaczej.

LEW POSKROMIONY PRZEZ ZIMNO.

Z miasta Le Mans, we Francji, donoszą o następującem zabawnem wydarzeniu, które jednak mogło mieć, ewentualnie, tragiczny przebieg:

Podczas przedstawienia w cyrku, który do tego miasta zawitał, zgasło nagle światło elektryczne i to w chwili, gdy poskromiony wchodził do klatki ze lwami. Przestraszony tem poskramiacz cofnął się z klatki, lecz, straciwszy głowę, nie zamknął drzwi za sobą.

Gdy światło znów zabłysło, pokazało się, że cztery lwy, korzystając z niezamknięcia drzwi, uciekły, co wywołało szaloną panikę wśród licznie zgromadzonej publiczności. Trzech „królów zwierząt" wróciło jednak natychmiast do klatki, przeraziwszy się, prawdopodobnie, krzykami uciekającej publiki, między którą przeważały kobiety i dzieci.

Czwarty lew natomiast wyskoczył z cyrku na ulicę, przewróciwszy po drodze jakąś panią z trojgiem dzieci, którym jednak nic się nie stało. Znalazłszy się na ulicy, lew stracił zupełnie kontenans, na dworze bowiem szalała zadymka śniegowa przy bardzo dotkliwym mrozie. Skutkiem tego, nieprzyzwyczajony do podobnej temperatury mieszkaniec Afryki, dał się poskromiaczowi sprowadzić do klatki z powrotem, nie stawiając żadnego oporu.

BURZLIWE CIĄGNIENIE LOTERJI.

Dnia 5 bm. odbyło się w Wiedniu ciągnienie loterji państwowej na cele dobroczynne. Ilość wydanych losów wynosiła 400.000 sztuk, na które przypadało 40.000 wygranych.

Główna wygrana była jeden miljard szylingów. Publiczność wiedeńska ogromnie była zainteresowana loterją, a losy wyprzedano we wszystkich kolekturach. Sala, w której ciągnienie się odbywało może pomieścić najwyżej około stu osób, tymczasem na jaką godzinę przed ciągnieniem zebrało się ich około tysiąca. Gdy sala była już szczelnie zapełniona, policja zamknęła drzwi i nikogo więcej nie wpuszczała. Tymczasem ludzi napływało coraz więcej. Powstał szalony ścisk i przyszło do gwałtownych scen. Pchający się tłum porozdzierał kobietom suknie, kilka z nich zemdlało i nie było sposobu wyniesienia ich z tłumu. Eleganckie panie walczyły o miejsce z przekupkami. Jedna z pań błagała, aby ją wpuszczono, bo jest ciężko chora, dopiero co przebyła operację, ale musiała przyjść, bo jest pewną wygranej, która będzie jedynym jej ratunkiem. Jakiś pan krzyczał, że kupił sto losów, więc muszą go wpuścić do sali. Gdy się ostatecznie przekonano, że policja nigoko więcej do sali nie wpuści, wszczął się szalony tumult, gwizdy i hałasy. Przywołano na pomoc więcej policji, której w końcu udało się usunąć najbardziej wzburzonych.

WETERANKA TRANSWAALSKA.

W Johannesburgu, w Afryce południowej, zmarła dnia 1. listopada, w sto ósmą rocznicę swoich urodzin, Catrena Geising, jedna z ostatnich uczestniczek słynnego „treku" boerów z kolonji Przylądka Dobrej Nadziei na północ w poszukiwaniu nowych siedzib dla siebie, skutkiem czego było utworzenie rzeczypospolitej Transwaalu.

Catrena Geising liczyła lat dziewiętnaście, gdy rodzice jej przyłączyli się do wielkiego „treku", organizowanego przez Pietra Retiefa. Niejednokrotnie opowiadała następnie o klęsce poniesionej w 1838 r. przez uczestników tego „treku" pod Wecnem (po holendersku: płacz), jak nazwano osadę, założoną później w tem miejscu, z rąk zulusów, którzy w ogromnej liczbie napadli na karawanę.

Dziewczę straciło wówczas matkę, zabitą w jej oczach i same omal nie zginęło, jeden bowiem z czarnych wojowników zamierzył się już na nią asagajem, w tejże jednak chwili powaliła go kula boerska. Catrena ocalała podczas dalszej bitwy, ukrywszy się pod stosem zabitych boerów. W bitwie tej — jak opowiada — mnóstwo zulusów poległo z rąk kobiet boerskich, które, uzbroiwszy się w siekiery, raziły niemi napastników z wozów, stanowiących mieszkania wędrowne tułaczów.

Podczas późniejszej bitwy z zulusami nad Krwawą rzeką, rzeka ta — jak opowiada p. Giesing — wypełniła się tysiącami ciał zulusów, zabitych tak, że po bitwie przekroczono ją po tych ciałach.

Mąż staruszki zmarł przed laty trzydziestu w 99-tym roku życia. Starzec ten służył w armji Blüchnera i walczył przeciwko Napoleonowi I.

Zaznaczyć jeszcze należy, że sędziwa niewiasta dopiero w roku bieżącym korzystała z pomocy lekarza po raz pierwszy w życiu.

Przegląd gospodarczy

Ratunek w nas samych.

Jedną z najważniejszych przyczyn przeżywanego przez nas obecnie kryzysu gospodarczego i finansowego jest, ponad wszelką wątpliwość, nadmierny przywóz obcych wyrobów, które w znacznej części moglibyśmy zastąpić wyrobami krajowymi, bądź też moglibyśmy się bez nich wogóle obejść.

Niedobór naszego bilansu handlowego za czas od 1 maja 1924 r. do dnia 1 lipca 1925 r., t. zn. w ciągu 15 miesięcy wyniósł

około 800 miljonów złotych

to znaczy, że musieliśmy zapłacić za towary sprowadzone do Polski o 800 miljonów zł wtęcej, aniżeli otrzymaliśmy za nasze towary wywiezione zagranicę.

Ta olbrzymia nadwyżka przywozu nad wywozem, którą Polska zapłaciła zagranicy, składa się z wielkiej części, z wydatków na artykuły spożywcze, na ubrania, obuwie i rozmaite przedmioty zbytku.

Nadmierny wwóz towarów osłabia i niweczy wytwórczość własną, jest główną przyczyną bezrobocia — jest przekleństwem naszego kraju.

Najmądrzejszy i najlepszy Rząd nie jest w stanie skutecznie przeciwdziałać nadmiernemu przywozowi, jeśli społeczeństwo nie przyjdzie w tej akcji z pomocą, żądając, kupując i zużywając wyroby własnej krajowej wytwórczości.

To powinniśmy pojąć w dobrze zrozumianym interesie własnym, gdyż dobrobyt kraju i każdego obywatela opiera się na wytwórczości własnej.

Rzesze ludności, nie zwracając uwagi na to, czy wyrób, który kupują jest wytworzony w kraju, lub też żądając z przyzwyczajenia wyrobów zagranicznych, nie zdają sobie sprawy z tego, że powodują kurczenie się produkcji i krajowej i przyczyiają się do zamykania fabryk oraz zwiększenia bezrobocia.

Miljony współobywateli powstrzymałyby się niewątpliwie od kupna obcych towarów, gdyby zastanowiły się, że w ten sposób odbierają pracę własnym współobywatelom i, ubożąc kraj, ubożą samych siebie.

Dlatego my, „Liga Niezapominajki" zwracamy się do W a s wszystkich obywateli polskich:

Nie zapomnijcie!

Przedewszystkiem żądać i kupować towary krajowe bowiem:

Kupując towar krajowy, przyczyniacie się do tego, że pieniądz polski pozostaje w kraju.

Kupując towar krajowy, przyczyniacie się do tego, że wzrośnie i polepszy się produkcja fabryk i warsztatów krajowych.

Kupując towar krajowy, przyczyniacie się do tego, że zmniejszy się ilość bezrobotnych.

Kupując towar krajowy, przyczyniacie się do tego, że wzrasta dobrobyt masy robotniczej i dobrobyt wszystkich obywateli całego kraju.

Kupując towary krajowe, pracujecie dla samych siebie i dla własnego dobra.

Nie odbierajcie chleba naszym robotnikom!

Liga „Niezapominajki" powstała przed kilkoma miesiącami w Warszawie, posiada oddziały w całej Polsce i liczy wiele tysięcy członków. Górny Śląsk nie pozostał w tyle, bowiem oddział „Ligi Niezapominajki" powstał w Król. Hucie i niewątpliwie w najbliższym czasie powstaną oddziały w Katowicach i innych miastach Górnego Śląska.

Obywatele, nikogo z Was nie powinno zabraknąć w szeregach Ligi!

Zapisujcie się do „Ligi Niezapominajki" i noście jej oznakę — kwiat niezapominajki!

Węgiel dla bezrobotnych od przemysłu ale za pieniądze Rządu.

POROZUMIENIE RZĄDU Z GÓRNOŚLĄSKIMI PRZEMYSŁOWCAMI WĘGLOWYMI W SPRAWIE WĘGLA DLA BEZROBOTNYCH.

K a t o w i c e 12 12. W dniu 12 grudnia br. osiągnięto porozumienie z grupą górnośląskich przemysłowców węglowych w sprawie dostarczenia do dyspozycji Rządu węgla przeznaczonego do rozdziału między najuboższą ludność, przedewszystkiem między rodziny bezrobotnych województwa łódzkiego i śląskiego. Dostawa węgla w ilości około 30.000 ton ma się rozpocząć natychmiast i ma być ukończona do dnia 15 stycznia 1926 r. Należność za dostarczony węgiel zaliczona będzie przedsiębiorstwom węglowym na poczet zaległości podatku majątkowego. Połowę kosztów węgla ponosi Rząd, połowę zaś związki komunalne odnośnych województw. Umowę podpisali ze strony Rządu p. wojewoda śląski Bilski, ze strony przemysłowców zaś dyrektor Sabas.

Przemysł bielski nawiązuje kontakt z Persją.

B i e l s k o, 12 grudnia.

Jak się dowiadujemy, zwrócił się Związek przemysłu włókienniczego w Bielsku do Generalnej Dyrekcji Poczt w Warszawie z memorjałem, w którym wskazał Dyrekcji, iż dla poparcia przemysłu krajowego należałoby ułatwić przesyłanie drogą tranzytową przez Rosję różnych przesyłek pocztowych do Persji. W razie pomyślnej odpowiedzi skłonnym byłby Związek wybudować celem umożliwienia szybszego transportu przesyłek specjalny budynek w Stołpcach lub Zdołbunowie, w którym wszelkie przesyłki mogłyby być kontrolowane i clone. Jesteśmy ciekawi, jak odniosą się do tego projektu władze nasze i czy memorjał Związku ze względu na jego ważność ekspanzji eksportowej niezwłocznie załatwią. **(D.)**

Węgiel angielski, niemiecki i polski.

Według oficjalnych angielskich statystyk wwóz węgla angielskiego do Niemiec wzrastał z miesiąca na miesiąc, od początku roku bieżącego. Podczas gdy dostawy węgla angielskiego do Niemiec nie przekraczały w styczniu 282.000 ton, osiągnęły one we wrześniu 337.865 ton, wartości 275.551 funtów szt. a w październiku dostawy powyższe wyniosły 556.630 ton, reprezentujących wartość 401.825 funtów szterlingów.

W ten sposób Niemcy, które we wrześniu zajmowały trzecie miejsce między importerami węgla angielskiego i to w dość dalekim odstępie od Francji (725.569 ton) i Włoch (567.392 ton), zajęły w październiku drugie miejsce, t. j. zaraz po Francji, która importowała 900.000 ton, natomiast przed Włochami, które zakupiły 486.094 ton.

Wielokrotnie tłómaczono wzrost importu węgla angielskiego przez zmniejszenie się przywozu węgla polskiego. Lecz według zdania czynników kompetetnych. wyjaśnienie takie jest nieścisłe, gdyż transporty węgla angielskiego zaopatrują nietylko okręgi przywożące dawniej węgiel śląski, lecz również znaczną część prowincji niemieckich południowych i Niemiec Zachodnich, gdzie węgiel westfalski, dostarczany po cenach wygórowanych, źle znosi konkurencję angielską. Zasadniczą przyczyną wzrostu konkurencji węgla angielskiego, jest oprócz wykorzystania dogodnych dróg tranportowych morzem, polityka subwencyjna, którą rząd angielski stosuje od kilku miesięcy w stosunku do węgla, w myśl której taryfy zostały obniżone o 3 szylingi na tonie.

Jest to dowodem, że konkurencja angielska, nawet w okręgach wschodnich, nie jest kwestją gatunku węgla, lecz przedewszystkiem kwestją cen; to np. jest powodem, że na rynku berlińskim, węgiel śląski był powoli wyrugowany przez węgiel angielski, tylko dlatego, że ten ostatni mógł być dostarczany po niższych cenach. Ponieważ ceny węgla polskiego Górnego Śląska regulowane były stosownie do taryf węglowych niemieckiego Górnego Śląska musi i polski węgiel śląski ustępować konkurencji angielskiej.

„Liga Niezapominajki".

Oddział tej organizacji, cele której oświetla artykuł zamieszczony w dzisiejszym numerze, powstał w Królewskiej Hucie.

Skład Zarządu jest następujący: Inż. E. Kwiatkowski, przewodniczący, członkowie zarządu: Prok. I. Byszewski, Inż. St. Dyczakowski, p. R. Piwowar, inż. Sikora. Komisję Rewizyjną stanowią: pp. dyrektor R. Rieger i dr. Wł. Tempka.

Siedzibą „Ligi Niezapominajki" w Królewskiej Hucie jest „Kasyno Polskie" ul. Wolności Nr. 26. II. p., gdzie codziennie od godz. 6—8 wieczorem można składać zgłoszenia na członków.

O adresy ogrodnicze.

Śląska Izba Rolnicza zwraca się do wszystkich właścicieli i kierowników ogrodów, dzierżawców ogrodów, właścicieli kwieciarń całego Województwa Śląskiego o podanie jej adresów swych w czasie do Nowego Roku.

Konjunktura.

Papiery państwowe.

W a r s z a w a. 12 12. 5% pożyczka konwersyjna 43.50, 8% pożyczka konwersyjna 81.50, pożyczka dolarowa 67.00—68.00, w złotych 641.25—646.00 pożyczka kolejowa 80.00—85.00.

Akcje.

W a r s z a w a. 12 12. Bank Dyskontowy 4.75, Bank Handlowy w Warszawie 2.00, Bank Zachodni 1.10, Bank Zw. Sp. Zar. 4.25, Kijewski 0.08 do 0.09, Elektrownia Dąbrowa 1.00, Siła Światło 0.24, Częstocice 0.90—0.95, Warsz. Cukier 1.70—1.75, Łazy 0.09—0.10, Warszawski Węgiel 1.33—1.39, Lilpop 0.48—0.50, Modrzejów 2.33—2.40, Norblin 0.75, Ostrowieckie 3.80—4.10, Pocisk 1.10, Rudzki 0.80, Starachowice 0.95—1.00, Zawiercie 6.75—7.25, Żyrardów 6.75—7.05, Syndykat Rolniczy 1.15.

P o z n a ń. 12 12. Bank Zw. Sp. Zarob. 4.00, Dr. R. May 19.00, Płótno 0.07.

Dewizy w Katowicach.

K a t o w i c e. 12 12. Dolar 9.95—10.15, Londyn 49.29, Paryż 37.35, Wiedeń 142.80, Praga 30.05, Włochy 40.87, Belgja 45.90, Szwajcarja 196.00, Berlin 241.50. Tendencja mocniejsza.

Berlińskie dewizy wschodnie.

B e r l i n. 12 12. Wypłaty na Rewel 1.114—1.120, na Kowno 41.395—41.605, rubel łotewski 79.80—80.60, marka estońska 1.095—1.105, lity litewskie 40.80—41.49.

Dewizy w Gdańsku.

G d a ń s k. 12 12. 100 mk. 123.795—124.105, dolar ameryk. 5,23.85—5,25.15, czek na Londyn 25.20½, telegr. wypłaty na Londyn 25,21 trzy czwarte, na Nowy Jork 5,19.28—5,20.85, na Zurych 100.18—100.40, na Paryż 19.15—19.20, na Amsterdam 208.69—209.21.

Mąka i zboże.

K a t o w i c e. 12 12. Mąka wyborowa za funt 0.42, mąka pszenna 0.36, mąka żytnia 70% 0.24, mąka żytnia 65% 0.22. Tendencja mocniejsza.

P o z n a ń. 12 12. Żyto 23—24, pszenica 41—43, jeczmień brow. wyborowy 21—23, jęczmień brow. wyb. 26—28.00, owies 25—26, mąka żytnia 70% 35.25—36.25, mąka żytnia 65% 36½—37½, mąka pszenna 65% 62—65.00, ospa pszenna 18.00—19.00, ospa żytnia 16—17.00, groch polny 29—30.00, groch Victoria 40—42.00, słoma luźna żytnia 1.80—2.00, słoma żytnia prasowana 2.80—3.05, siano luźne 6.50—7.30, siano prasowane 8.60—9.40, tendencja niejednolita.

C h i c a g o. 11 12 Pszenica na grudzień 169, na maj 164, na lipiec 144 i jedna ósma, kukurydza na grudzień 78 i trzy ósme, na maj 84.75, na lipiec 86 i pięć ósmych, owies na grudzień 41 i jedna ósma, na maj 45.00, na lipiec 45½, żyto na grudzień 96½, na maj 105.00, na lipiec 103.00.

Metale.

N o w y J o r k. 12 12. Srebro zagraniczne 69 i jedna ósma, miedź elektrolitowa 14.25, czna 63, ołów 9.25, cynk 8.71, cukier centryfugowy 20.75, olej bawełniany 1.10.

Dewizy z dnia 12 grudnia 1925 r.

Notowane	Warszawa 100 zł	Belgia 100 fr.	Berlin 1 R. M.	Bukareszt 100 l.	Holandja 100 Gd. hol.	Londyn 1 funt. szt.	N.-York 1 dolar	Paryż 100 fr. fr.	Praga 100 kor. cz.	Wiedeń 100 szyl.	Włochy 100 lir	Zurych 100 fr. sz
Stopa dysk.	12	7	9	6	4	5	3½	6	7	11	7½	4
w Katowicach												
„ Warszawie sprz		43,18			382,75	4619	9,52	35,14	28,22	13413	38,44	183,65
„ Warszawie kup		42,96			380,85	4597	9,48	34,96	28,08	13347	38,26	182,75
„ Berlinie		19,07			168,95	20399	4205	15,395		5928	16,97	81,07
„ Londynie	40,00	107	20,37	1045	1207 5/32		485	13?,55	163,62	3441	130,20	25,15
„ N. Jorku		4,53	23,80		40,17 1/2	485		364	296 1/4	0014 1/8	403 1/2	19,28 1/2
„ Paryżu		122,25		1275	11000	123	2742				110,75	530
„ Pradze		152,55	805,75		136075	163575	8375	12730		47775		47725
„ Wiedniu		3211										
„ Zurychu		2350	12,35	239	208,10	25157	5187	18,97	1537 1/2	7812	20,91	7812

Obwieszczenie.

W tutejszym rejestrze spółdzielczym pod R. Sp. 24 wpisano dnia 4. lutego 1925 r. przy spółdzielni: Bank Ludowy Spółka zap. z nieograniczoną odpowiedzialnością w Lublińcu co następuje: W myśl uchwały walnego zebrania z dnia 25 czerwca 1924 r. zmieniono następujące §§ statutu, a to: § 9 odnośnie do płacenia wstępnego, § 10 odnośnie co do wysokości udziału, § 11, odnośnie co do płacenia udziału. § 14 odnośnie co do dywidendy. (3054)

Sąd Powiatowy w Lublińcu.

Obwieszczenie.

W tutejszym rejestrze handlowym oddział A pod liczbą 169 wpisano dzisiaj co następuje:

W. Jackowski, fabryka wód gazowych i limoniad, hurtownia piwa, Lubliniec G. Ś.

Właścicielem jest kupiec Władysław Jackowski w Lublińcu. (3053)

Lubliniec, dnia 3. kwietnia 1925 r.

Sąd Powiatowy w Lublińcu.

Sprzedaże

MASZYNY do szycia, znane „Kasprzyckiego" z aparatem do haftu. Spłata w 12 ratach. Polecamy tanio The Kasprzycki Company, Warszawa, Marszałkowska 153, Chłodna 28. Telefony: 104-51 i 113-51. Prowincja może zamawiać listownie. (3957)

Lustra belgijskie, szyby szlifowane poleca fabryka luster Braci Kalmus, Kraków, Starowiślna 69. 4045

BACZNOŚĆ PANOWIE HANDLARZE BYDŁA I ŚWIŃ! Wyśmienita okazja taniego kupna. Dnia 16. grudnia odbędzie się WIELKI TARG W LISZKOWIE, na którym będzie ogromny spęd krów, świń, cieląt i innych zwierząt domowych. (4059)

BACZNOŚĆ PANOWIE KUPCY I RESTAURATORZY! Jeżeli chcecie po wyjątkowo niskich cenach zakupić drobiu, wędli, masła, sera, mleka, jaj, udajcie się bezzwłocznie na WIELKI TARG do LISZEK, który odbędzie się dnia 16. grudnia. Targowego pobierać się nie będzie. (4060)

CUKIERNIA J. SIERMONTOWSKI, **Bracka 7,** poleca: makowce, przekładańce, serowce, babki, torby i lukry, czekolady, wina, cherbatniki, cukierki na drzewko. (4056)

ZAWIADOMIENIE. Już przyjmuje się zamówienia na święta we firmie **Chrabąszcz, Kraków, ul. Szczepańska 7,** na ryby, drób tłusty, dziczyznę, wyborne pasztety i kiełbasę czysto wieprzową. Na prowincję też wysyłamy. (4058)